

# ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

**PRENUMERATA WYNOŚI**

wraz z przesyłką pocztową:  
**W Państwie austryackim** rocznie 16 K,  
 półrocznie 8 K.  
**W Rosyi** rocznie 10 rubli sr.  
**W W. Ks. Poznańskim** rocznie 20 mk.  
 Dla członków Tow. gosp. opiekujących  
 10 koronową wkładkę 1 korony.  
 Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
**DR JAN PAYGERT**  
 BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD.  
 LWÓW, ULICA KAROLA LUDWIKA 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na  
 okładce inseratowej.  
 Ogłoszenia przyjmuje: Administracja  
 „Rolnika“ i Agencja ogłoszeń, Lwów,  
 Pasaż Hausmana 3.  
 Manuskryptów niezamieszczonych nie  
 zwraca się.  
 Reklamacje uwzględnia się tylko do  
 wyjścia numeru następnego — Prze-  
 druk bez podania źródła niedozwolony.

**TREŚĆ:**

Spółki ziemskie w zaborze pruskim a w Galicji. (J. M. Pałędzki.) — O wschodnio-pruskim zawodzie holendrów. (Prof. Dr. K. Malsburg.) — Nawożenie azotem z uwzględnieniem nawozów sztucznych. C. d. (Zygmunt Pietruszczyński.) — Techniczna strona kwestji uprawy roślin pastewnych. (S. D.) — Korespondencje. — Drobne wiadomości. — Kronika. — Pytania i odpowiedzi. — Od Redakcji. — Nadesłane. — Z działalności Towarzystwa. — Z Komitetu. — Protokół — Z Oddziału handlowego. — Ogłoszenia Władz. — Giełda. — Inseraty. — Fajleton: Uprawa cykorki a cena kawy. (N. S.)

## Spółki ziemskie w zaborze pruskim a w Galicji.

Finansową działalność zaboru pruskiego reprezentują nie tyle większe banki poznańskie, ile spółki, oparte na zasadach Schulztego z Delitzsch, które w Galicji zowią stowarzyszeniami. Coroczny sejmik tych spółek, omawiając kwestje z ich bytem związane, oraz sprawy Banku związkowego w Poznaniu, traktuje tem samem o głównych kwestjach finansowych tamtejszego społeczeństwa.

Pod obecnym patronatem dzieje się to w większej jeszcze mierze, niż za ś. p. ks. Wawrzyniaka, gdyż ks. Adamski rozpostarł osobną opiekę nad dwoma typami spółek, których praca dotyczy bezpośrednio potrzeb rolnika „Spółek ziemskich“ i tak zwanych „Rolników“, czyli spółek do sprzedaży i zakupu ziemiopłodów nasion, narzędzi rolniczych it. p. W społeczeństwie rolniczym praca taka oczywiście pożądana. To też kurz spółki tych dwóch typów wyrasta w ostatnim czasie niepomiernie, a ostatni sejmik spółkowy we wrześniu przeważnie niemi się zajmował.

„Spółki ziemskie“ — to tylko nowa nazwa na „Spółki parcelacyjne“. Parcelacja w pruskim zaborze coraz ustaje i spółki przechodzą do regulowania kredytu realnego, oraz osobistego opartego na hipotece.

A więc rząd zwyciężył?

Nastarał się rząd pruski dość, aby uniemożliwić parcelację polską. Zakazać jej nie mógł, bo pruskie prawo wyjątkowe nie miało by mocy przeciw ustawie Rzeszy niemieckiej o zasadach kooperatywy. Więc pośrednio, praktyczną drogą starał się rząd uniemożliwić parcelację polską, przeprowadzając nowelę z 10. sierpnia 1904 o zakazie stawiania polskich ognisk domowych po za obrębem zwartych zabudowań. Ale wiadomo, że Polacy potrafili ująć konsekwencjom noweli i że właśnie po jej emanacji, parcelacja polska zakwitła. Parcelowano bowiem bez stawiania domów mieszkalnych, a to w ten sposób, że brzezi sprzedawano sąsiadom, a ośrodek, dworostwo, sprzedawano osobno.

Od czasu tej noweli żadna nowa ustawa nie dotknęła kwestji parcelacji, a jednakowoż parcelacja polska ustaje.

Z jakich powodów? Jeden jest natury moralnej. Od czasu, gdy z ustawy o wywłaszczeniu zawisł nad społeczeństwem miecz Demoklesowy, przejęła silna konsternacja umysły i ustała chęć podejmowania interesów zawikłanych o rozdzielanie ziemi, które lata trwają. Drugim powodem jest względ materialny, że parcelując tak wysokich cen żądać przychodzi, iż słuszną jest obawa, iż w latach nieurodzaju parcelanci się nie utrzymają. Do tego już przeczorny patron poprzedni przestrzegał przed lekkomyślnem tworzeniem nowych gospodarstw. I rok obecny, który rolnicy pruskiego zaboru prawie ogólnie jako rok nieurodzaju uznają, będzie dla niejednego gospodarza osaczonego przez instytucje parcelacyjne prawdopodobnie krytycznym.

Rozumną jest uchwała zeszłorocznego sejmiku zwracająca się przeciw wysokim dywidendum od udziałów. Zwraca się ona wprawdzie w pierwszym rzędzie do spółek pożyczkowych i zaleca im, aby nie dawały więcej dywidendy niż biorą od członków swoich procentu od pożyczek wekslowych (w regule 6 od sta). Ale i spółki ziemskie pospieszają wykorzystać uchwałę i nią się zasłonią przed swymi udziałowcami na walnem zebraniu, którzy od spółek tego typu naogół wyższej dywidendy oczekują.

Parcelacja zatem w pruskim zaborze motu proprio spółek ustaje, a tymczasem rząd — jak zaręcza minister rolnictwa v. Schorlemer — ustawicznie pracuje nad nową ustawą o parcelacji, która wedle hakatystycznych oczekiwań dorobi, czego nie dokonała nowela z roku 1904 i parcelację polską, jeżeli nie uniemożliwi, to jeszcze bardziej utrudni. Rzecz ciekawa, że o ile ta ustawa polskich stosunków dotyczy, stanie się już prawie bezpodstawną. Bo spółki parcelacyjne przechodzą do regulowania hipotek. Będą je oczyszczały z wpisów zastarzałych, będą służyły klienteli do wynalezienia hipotecznego kredytu pod korzystnymi warunkami i udzielały kredytu wekslowego za kaucją czy też w innej formie hipotecznego zastawu.

A wszyscy będą robiły bez pośrednika, wprost układając się z włościanami. Wyrażną intencją sejmiku było, aby we wszelkich transakcjach o ziemię wykluczać pośrednika. Agentów pośrednika utracą się w pruskim zaborze coraz bardziej. Utracą go przedewszystkiem rząd w całej

swej kolonizacyjnej robocie. Tylko komisja kolonizacyjna używa banków żydowskich, gdy chodzi o „wynalezienie i przekupienie „Strohmanów“ manekinów udających Polaka przy zakupnie majątku polskiego, aby go następnie komisji przewłaszczyć. Ale urzędowo nie komisja nie wie, ani o żydach pośrednikach, ani o kłamliwych manekinach. I transakcje prywatne ogłaszane po gazetach wykluczają pośredników wyraźnie. Społeczeństwo nie widzi poprostu racji płacić im kolosalnych sum, jakich wymagają (w regule 10%). Polityka rządowa upatruje nadto osobną dla siebie korzyść w bezpośrednim stykaniu się urzędnika z klientelą włościańską. Urzędnicy uzyskują wpływy na nich i wprowadzają ich w atmosferę antypolską, która gospodarzom niemieckim jest w regule obcą i obojętną.

Specjalnie omawiano na sejmiku kwestję kredytu dla niesumieńczych agentów. Spółki nie mogą im dopomagać kapitałami swymi do nabierania gospodarzy na parcelację i inicjowanie sprzedaży, które rozpoczęte pod zmyślonemi roszczeniami o ich finansowych możliwościach kończą się następnie krętałkami transakcjami na rzecz niemieczyzny.

I przy takim zadaniu spółek ziemskich przypuszczać należy, że powstawać będą odłąd w szybszym tempie. Zadanie parcelacji mogło się wydawać zbyt trudnym i ryzykownym, ale regulacja hipotek i kredyt realny należą do funkcji bezpośrednio powiązanych z ziemią i od wieków spełnianych przez przygodnych i fachowych pomocników po miasteczkach. Uchodzi dziś już za postulat w zaborze pruskim, że spółka ziemiska istnieć winna przynajmniej w każdym mieście powiatowem. Sejmik wyraził to życzenie swoje w formie rezolucji. Już nowa ustawa sejmowa o parcelacji nie zada spodziewanych śmiertelnych ciosów odnośnym spółkom polskim. Będą one i nadal parcelowały w ramach przez nowe prawo dyktowanych, a wskazanych przez konjunktury i stosunki lokalne, ale mają obecnie świeże, ogromne pole działania w regulacji kredytu realnego, którego im żadna ustawa chyba ograniczyć nie może.

Gdy w ten sposób antypolska polityka pruska jednakowoż dochodzi do celu swego i ogranicza w rezultacie parcelację polską, to w Galicji nie rozpoczęła się jeszcze stała praca parcelacyjna stowarzyszeń. Trochę banków z jednej strony, — z drugiej chaotyczna parcelacja prywatna nie są w stanie sprostać ogromowi zadania. Wiemy

na przykładzie zaboru pruskiego, że niełatwo powstaje instytucja parcelacyjna. Interes zawły i przewlekły, wymagający kapitałów, wysokie ceny ziemi, wielkość obszarów, przechodząca miarę możliwości instytucji małych i średnich, są to wszystko momenta, które nie wywołują łatwo energicznej inicjatywy. Do zakupowania i parcelowania folwarków potrzebne kapitały wielkie, a choć o takowe niezbyt trudno w kraju, to natura interesu, późny i powolny zwrot kapitałów z parcelacji czyni zapożyczenie się instytucji u wielkich banków wogóle niepożądanem. Bo pożyczki gotówkowe są w regule krótkoterminowe i różnemi. kautelami zawarunkowane, tak, że w regule popadać muszą instytucje w zależność od swych banków wierzycieli.

Natomiast pomniejsze stowarzyszenia ku parcelacji i także regulowaniu hipotek znalazłyby po całej Galicji, w każdym mieście i miasteczku, bardzo wdzięczne pole działania. Nie tyle zależeć dla nich będzie, aby znaleźć potrzebne kapitały, chociaż ta kwestja bardzo poważnej wymaga rozważ, ile raczej, aby nie nadużywały kredytu. Praca tych instytucji nie potrzebuje być od razu wydatną. One winny przedewszystkiem się starać, zyskiwać zaufanie ogółu, przyciągać udziały i wkładki, robić interesa nie wielkie, a przedewszystkiem pewne, zaś większe interesa chyba zupełnie wyjątkowo. Wielkie interesa niechaj robią banki wielkie. Dziwna, że kraj rolniczy, nie posiada w czasie przeobrażeń wszelkich stosunków z wsią i rolą połączonych, wielu instytucji pomocniczych, które odebrałyby mu troskę, a stan rzeczy zmieniały wedle warunków i potrzeb społecznych. Tak jak w dziale kredytu przeszła Galicja od banków wielkich do małych, do stowarzyszeniowych instytucji, tak samo w sprawach dotyczących ziemi przejśćby należało od trudnych prób instytucji wielkich do wiele wdzięczniejszej roboty po powiatach.

Nie będę się rozszerzał, jak takie instytucje najlepiej mem zdaniem założyć i prowadzić. Pozwalam sobie tylko na dwie zasady zwrócić uwagę.

Powodem powstania instytucji jest wprawdzie interes ogólny, specjalnie interes okolicznych ziemian. Ale od chwili zarejestrowania jej w sądzie, jest pierwszym celem interes instytucji. Nie w tem znaczeniu, aby o interesie społecznym i klienteli zapominać miała, ale w tem, że pierwszą i decydującą dla niej sprawą musi być w ka-

## Uprawa cykorji a cena kawy.

Zwyzka w cenach kawy, której końca przewidzieć się nie da, wpłynęła na rozwój uprawy i sposobu zarządzania cykorji w północnych departamentach Francji.

Już od kilku lat uprawa cykorji przybiera tam coraz większe rozmiary — w r. 1882 na całym obszarze Francji północnej, tylko 762 ha były pod uprawą cykorji — obecnie przestrzeń przeznaczona pod uprawę tej rośliny doszła już 4713 ha, a obszar ciągle wzrasta.

Cykorję zaczęto uprawiać przy końcu XVIII. wieku w okolicy Valenciennes. Nawet zachowało się nazwisko pierwszego plantatora: nazywał się Gérard, Charles Francois i zamieszkiwał Ounaing. Henze twierdzi jednak, że cykorja w ziarnkach pojawiła się w handlu dopiero w r. 1801. Zdaje się, że Gérard Francois sprzedawał swój zbiór do Niderlandów, gdzie przemysł ten rozwinął się już od roku 1772.

Cykorja wymaga ziemi gliniasto-wapiennej, głębokiej i świeżej — udaje się także dobrze na miejscach, gdzie dawniej było morze — dlatego to Flandrja belgijska, która składa się prawie wyłącznie z takich gruntów nadsyła się specjalnie do tej uprawy, która też rozwinęła się tam bardzo, mimo, że początkowo nie spotkała się z zyczliwie-

wem przyjęciem — cykorja bowiem jest tak wymagająca i grunta wyczerpuje do tego stopnia, że w Belgji dłuższy czas władze zabraniały ją uprawiać.

Belgia produkuje dotychczas najwięcej cykorji Kiedy Henze ogłaszał swą książkę o roślinach znajdujących użytkowanie w przemyśle — Francja produkowała zaledwie 50 000 cet. metr. suchych strązków, a 300 000 q sprowadzała z Belgji i Niemiec. Obecnie produkcja cykorji we Francji wzrosła do cyfr 220.000 cetnarów metr. Import wynosi 57.000 cet. metr.

Przy takim popycie na cykorję, widzimy, że gust do kawy ogromnie się rozpowszechnił, ale wielka ilość chce aby ta kawa była bardzo tania — to też w północnej Francji znajdują się kawiarnie, gdzie filizanka kawy z cukrem i kielszkiem absyntu kosztuje 15 centimów. Naturalnie, że trudno wymagać — by ojczyzna tej kawy by Arabja, lub choćby tylko Brazylja. To też nie jest ona w żadnym stosunku z produktem gorących krain — jest to czysta cykorja, dobrze jeżeli nie fałszowana, bo już i ją fałszują. A ileż to filizanek kawy sprzedawanych w bufetach i na stacjach kolei żelaznej po 50 hal. za filizankę, ma za jedyną podstawę lub ingredjencję, tylko cykorję.

To też popyt na ten artykuł codzien wzrasta. Gdzie tylko kawa jest znana, w ślady jej wciska się cykorja a

złym poszczególnym wypadku kwestja nie tylko jej bytu ale i zupełnej pewności. Jest to najistotniejszą zasługą ks. Wawrzyniaka w Prusach, że żadna potrzeba społeczna i pojedynczych osób, do których ratunku serce się rwało, nie odwidła jego spółek od „mierzenia zamiarów wedle sił“. Jest to warunkiem ekonomicznego zdrowia, kwestją naszego postępu kultury. Miara złego, jaka z ekonomicznych strat jednej osoby wynika, niczem jest w porównaniu z klęską, jaka już z umniejszonego zaufania do publicznej

instytucji finansowej na całą okolicę się rozchodzi. Zdałoby się, że to są uwagi zbyt liczne, bo się same przez się rozumieją, tymczasem stosunki krajowe uwagi te jednakowoż uzasadniają.

Nie wydaje mi się także zbyt dużą uwagą, że wykluczenie z instytucji ziemskich wszelkich inklinacji politycznych stronnictw winno być tak samo postulatem i wprost warunkiem jak w instytucjach kredytowych i spożywczych.

J. M. Pałędzi.

PROF. DR. K. MALSBURG.

## O wschodnio-pruskim zawodzie holendrów.

Sprawozdanie dla Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Wywiązując się z poruczonego mi przez Pana Przewodniczącego Sekcji hodowlanej zadania: rozejrzem się w stosunkach hodowlanych prowincji wschodnio-pruskiej ze względu na tamtejszy chów bydła holenderskiego („*Ost-preussische Holänder*“), mam zaszczyt złożyć po 8-mio dniowym pobycie tamże — niniejsze sprawozdanie:

Z uwagi, że wyjazd mój — wraz z zarządcą folwarku Dublańskiego, p. H. Gurskim — do Królewca, celem zakupu 6 sztuk młodego bydła rozplodowego dla tutejszej obory, postanowiony został skutkiem mojej wyłączonej porady, pozwolę sobie przytoczyć tu na wstępie główne motywy, które mną powodowały, aby nie tylko w tym wypadku, ale już od dawna w podobnych okolicznościach —

wskazywać na wschodnio-pruski zawód bydła holenderskiego jako na bezwarunkowo najodpowiedniejszy materiał importowy szlachetnego bydła nizinnego dla naszych stosunków hodowlanych, zwłaszcza we wschodniej części kraju.

Motywy te odnoszą się tak do fizjograficznych, jak i gospodarczych warunków tamtejszej hodowli i dają się streścić w następujących punktach:

1. Klimat prowincji wschodnio-pruskiej, (dawnych „Prus książęcych“ w przeciwstawieniu do zachodnich, czyli „Królewskich“) jest — jak powszechnie wiadomo — mimo nadbrzeżnego jej położenia — wybitnie kontynentalny, t. j. ostry i suchy; posiada więc mrozną i śnieżną zimę a skwarne i suche lato i jest zupełnie przeto różny od łagodnego i wilgotnego klimatu oceanicznego Wschodniej i Zachodniej Fryzji, z kąd dotąd wyłączenie niemal zaopatrywaliśmy się w importowane bydło nizinne. Klimat ów wschodnich Prus okazuje się ponadto niemal identycznym z klimatem wschodniej Galicji, — jak to uwidoczni następująca tabelka porównawcza: 1)

	Wschodnie Prusy:		Wschodnia Galicja:		Wsch. i Zach. Fryzja	
	Kłajpeda	Królewiec:	Lwów	Tarnopol:	Emden	Groningen:
w miesiącu styczniu . . . . .	— 3.3°	— 3.3°	— 4.5°	— 6.6°	+ 0.5°	+ 0.8°
„ „ kwietniu . . . . .	+ 4.7°	+ 5.4°	+ 7.6°	+ 6.6°	+ 7.5°	+ 8.3°
„ „ lipcu . . . . .	+ 17.1°	+ 17.3°	+ 18.7°	+ 18.6°	+ 17.3°	+ 18.1°
„ „ październiku . . . . .	+ 8.1°	+ 7.8°	+ 9.1°	+ 8.1°	+ 9.4°	+ 10.0°
przecięcie roczne . . . . .	+ 6.6°	+ 6.6°	+ 7.0°	+ 6.6°	+ 8.5°	+ 9.4°
Ilość opadów roczna . . . . .	około 550 mm.		około 600 mm.		od 850—1000 mm.	

1) Zestawiona na podstawie dat meteorologicznych; udzielonych mi przez koleżę, prof. K. Szuleca w Dublanach. — Różnice klimatyczne tych stref wystąpiłyby jeszcze znacznie jaskrawiej przy zestawieniu

maksimów i minimumów temperatury, czego jednak ze względu na brak miejsca wypada mi tu zaniechać.

niekiedy wysuwa się na plan pierwszy. Istnieje nawet u wielu ludzi przesąd, że kawa bez cykorji dobrą być nie może, zwłaszcza jeżeli to jest biała kawa. A wiemy wszyscy ile jest domów gdzie się pija takie śniadanie.

W miarę wzrastania dobrobytu, gdy się chce żyć lepiej i kawa staje się niezbędna, a dla wielu jedyną formą i pojęciem kawy, jest cykorja.

W ten sposób łatwo zrozumieć, dlaczego we Francji produkcja cykorji wzrasta, a import jej z Belgji się nie zmniejsza.

Przy fabrykach cykorji tysiące ludzi znajdują zajęcie — najznakomitsze fabryki znajdują się w Cambrai i okolicy tego miasta. Produkują one 22 miliony kilogramów cykorji palonej w ziarnkach.

Producent nie sprzedaje cykorji świeżej, jak się sprzedaje na przykład cukrowe buraki — dostarcza ją w formie pokrajanych i wysuszonych kawałków.

Korzenie po ucięciu łodygi, myje się najpierw starannie. Po pierwszym wysuszeniu rozłupuje się je na długość, a potem kraje na kawałki mające 4—6 centymetrów długości. Potem idą do pieców, gdzie w temperaturze 50 do 55° wysechają ostatecnie.

Nie mamy zamiaru wchodzenia w szczegóły fabrykacji — nie wchodzi to bowiem w zakres rolnictwa, tylko

należy do dziedziny przemysłowej — wystarczy powiedzieć, że cykorja przechodzi następnie akcją palenia i mielenia, poczem opakowana w ołowiany papier, w pakietku ozdobionym barwnym obrazkiem, idzie w świat.

Taką jest w ogólnych zarysach historia tej ciekawej uprawy, nie bardzo jeszcze w innych krajach rozpowszechnionej, a zasługującej na uwagę. Zdaje się, że klimat i gatunek ziemi jest tu kwestją rozstrzygającą.

We Francji znajduje ten towar licznych odbiorców pomiędzy robotnikami w kopalniach, przedsiębiorcach, lub między robotnikami rolnymi. — Cykorja, nazywana w tych sferach popularnie kawą, stanowi główną podstawę ich pożywienia — pijają ją z mlekiem nawet po dwa razy na dzień. W wielu okolicach zastępuje zupełne.

W naszym kraju niezamożni mieszkańcy używają również cykorji zamiast kawy, a bardzo wiele osób lubi cykorję jako dodatek do kawy. — Wartość więc wypróbować, czy opłacałoby się uprawa jej na większą skalę — do tychczas znamy bowiem zaledwie parę wypadków uprawy cykorji w Galicji, z dobrym, jak się zdaje, rezultatem.

N. S.

W tym ostatnim stosunku przedstawia się mniej więcej także ów inny jeszcze bardzo ważny czynnik klimatyczny, jakim jest względna zawartość wilgoci w powietrzu powyższych stref klimatycznych.

Wobec przytoczonych tych dat, nie potrzebuję chyba tłumaczyć, o ile łatwiej przedstawia się aklimatyzacja w naszym kraju wschodnio-pruskich holendrów od aklimatyzacji wschodnich i zachodnich Fryzów, a to z tego także powodu, że tamte jako pochodzące z klimatu ostrego, z natury swej już są bardziej zahartowane, zdrowsze i silniejszej konstytucji ustrojowej, niż te ostatnie — „rozpieszczone” zbyt korzystnymi warunkami bytu w swej ojczyźnie na zachodnio-europejskich żuławach nadmorskich.

2. Gleba Wschodnich Prus, dorównujących obszarem połowie Galicji, jest po największej części — bo  $\frac{6}{7}$  całej przestrzeni — dyluwialną, ciężką gliną (nb. z podkładem marglowym, a więc w wapno obfitującą) a przeto do naszych lössów i czarnoziemów znacznie bardziej zbliżoną, niż morski „szlik” „marszów” i „polderów” fryzjskich<sup>1)</sup>. Południowa zaś część tej prowincji t. n. Pojezierze mazurskie, posiada w ogóle gleby lepsze, bardziej piaszczyste i na ogół mniej żyzne, czyli znów zupełnie do północno galicyjskich podobne.

3. Flora pastwiskowa jest tam zatem taka sama niemal jak u nas; brak jej zaś przedewszystkiem owych nadmiernie soczystych, solonośnych roślin, tak charakterystycznych dla żuław fryzjskich. Trawy więc tamtejsze są suchsze i twardsze od traw marszowych i zbliżają się tam samemu bardzo do naszych, tak pod względem swej jakości gatunkowej, jak i wartości odżywczej.

4. Wschodnie Prusy nie posiadają ani przemysłu cukrowanego, ani nawet gorzelną w większej ilości. Zatrwanie więc bydła tamtejszego kiszonkami buracznymi i brańą jest wykluczone.

5. Prusy wschodnie hodują — jak wiadomo — ciepłokrwistego, szlachetnego, suchego, i drobnokomórkowego konia, najlepszego w całych Niemczech i są od dawien dawna krajem „urodzonych” niejako hodowców!

Ztąd tedy wniosek, że i chów bydła o podobnym typie histobiologicznym — a takiego nam właśnie potrzeba, moim zdaniem — musi tam stać bardzo wysoko. — Wreszcie, że:

6. Chów tamtejszy jest pastwiskowy, w całym tego słowa znaczeniu racjonalny i od 30-stu lat co najmniej bardzo systematycznie, umiejętnie i rodowodowo prowadzony — bez forsowania wszelako na masę lub mleczność; podczas gdy we Wschodniej i Zachodniej Fryzji — a zwłaszcza w tej ostatniej — pozostawia on tak pod względem prowadzenia ksiąg zarodowych, jak i pod względem metody, niekiedy bardzo wiele do życzenia; co chyba nie jest tajemnicą, jeśli taki Hansen, Hermes, Lydtin, Werner i Attinger w publikacjach swych wyraźnie to wytykają! Już zaś sam fakt, że hodowla bydła wschodnio-pruskiego spoczywa w rękach przeważnie wielkich właścicieli ziemskich, którzy znacznie więcej i na dłuższą metę muszą i mogą dbać o renomę swych ogromnych obór, niż znani z chciwości doraźnych zysków mali posiadacze gospodarstw w obu Fryzjach, przedstawia oczywiście nie tylko znacznie większą łatwość, ale i pewniejszą gwarancję dobrego kupna u tych pierwszych, niż u ostatnich.

<sup>1)</sup> Nieznaczne tylko przestrzenie nad ujściem Pregli i Niemna (Memnel) mają charakter morskich osadów aluwialnych.

Oto są więc w krótkości główne molywy, które — jak wyżej wspominałem — powodowały mną już *a priori*<sup>1)</sup> wskazywać od dawna na wschodnio-pruskie holendry, jako na cenne bardzo źródło dla naszych importów szlachetnego bydła nizinnego o wybitnie mlecznym kierunku użytkowości i na względną przynajmniej ich wyższość nad materiałem zarodowym, jaki dotąd wyłącznie tylko z nadbrzeży Morza północnego do nas wprowadzono... Tymi też względami starałem się, uzasadnić wobec teraźniejszej Administracji folwarku Dublańskiego myśl, aby na przyszłość uzupełniać oborę tutejszą byłym wschodnio-pruskiem, zwłaszcza po dość smutnych — niestety! — doświadczeniach, poczynionych tu w ostatnich latach na zakupkach bądź to holenderskich, bądź też z pewnej bardzo renomowanej zarodowej obory krajowej; a wreszcie i z tego jeszcze powodu, że tak Fryzja niemiecka jak i holenderska są w tym roku z powodu przyczycy dla eksportu zamknięte.

Po tych uwagach ogólniejszej natury, przystępuję do zdania sprawy z naocznych moich spostrzeżeń, dotyczących h o d o w l i wschodnio-pruskich holendrów.

Kierownictwo jej spoczywa całkowicie w ręku centralnego Związku hodowlanego (*Herdbuchgesellschaft zur Verbesserung der in Ost-Preussen gezüchteten Holländer Rindviehs*)<sup>2)</sup>, założonego w r. 1882 z siedzibą w stolicy prowincji, Królewcu. Obejmują one wszystkie trzy prowincjonalne Towarzystwa hodowlane<sup>3)</sup> tamtejszego bydła holenderskiego, sprowadzanego w znacznej ilości do Wschodnich Prus już od lat co najmniej 60-ciu. Chów ten, mimo iż stoi dziś już na zupełnie samodzielnie podstawie własnej i stał się w całym tego słowa znaczeniu „samochodem” odrębnego zawodu bydła nizinnego (*Ostpreussische Holländer*“), zasila się jednak od czasu do czasu oryginalną krwią fryzjską — w postaci jednak tylko najbardziej doborowego materiału rozpłodowego, głównie męskiego, nie oglądając się na cenę, która dochodzi oczywiście w tym wypadku do cyfr bardzo wysokich.

Na sześćset tysięcy sztuk rasowego bydła tego zarodu, jakimi szczerą się już obecnie Wschodnie Prusy (jest go tam zatem prawie dwa razy tyle, co we wschod. i zachod. Fryzji razem wzięwszy!) — jest wpisanych obecnie do księgi zarodowej około 50.000 krów i buhaji — po przeprowadzeniu niezmiernie skrupulatnej i to dwukrotnej oceny komisyjnej (*Vorkehrung und Hauptkehrung*) każdej zarodowej sztuki. Jest przeto w czem wybierać...

Liczba obór obecnie do Związku centralnego należących wynosi około 270, — z których najmniejsze liczą po 20 krów; tych jest jednak bardzo niewiele. Przeważająca zaś większość stanowią obory duże, ba nawet bardzo duże, bo po 80, 100, 130 a niekiedy i 200 krów liczące, gdyż wchodzą tu w rachubę wyłącznie niemal tylko właściciele lub dzierżawcy większych własności ziemskich.

Związek ów stoi pod zarządem wybieralnego Komitetu („Ausschuss“) a obecnym jego przewodniczącym jest długoletni dzierżawca domen rządowych w Klein-Tapiau, znany szacownie hodowca<sup>3)</sup> i autor wielu rozpraw

<sup>1)</sup> Wszystkie bowiem dane powyższe można było osiągnąć z źródeł literackich.

<sup>2)</sup> Nieowocnie w Królewcu, Olsztynie (Altstein) i Gębinie (Gumbinen).

<sup>3)</sup> Kl. Tapiau stynie bowiem nie tylko znakomitą oborą (130 krów), ale i pierwszorzędną stadniną wschodn. pruskich koni szlachetnych.

hodowlanych, p. A. Schrewe. Duszą zaś Związku jest bezsprzecznie tegoż naczelny inspektor hodowlany p. J. Peters, jedna z najdzielniejszych dzisiaj sił zootechnicznych<sup>1)</sup> w Niemczech; człowiek o wyjątkowej wprost uprzejmości, który cieszy się, jak tego miałem dowody, nadzwyczajnem uznaniem i osobistą sympatją u związkowych swych hodowców, poddających się z bezprzykładną (u nas!) karnością jego zarządzeniom... Z tego też powodu podziwiałem tamtejszą metodyczność i jednolitość całego systemu hodowlanego, bez czego tak trudno osiągnąć w tego rodzaju pracy zbiorowej dodatnie rezultaty! — Autorytetowi inspektora naczelnego podlega bezpośrednio sztab inspektorów pomocniczych i weterynarzy, należących do Związku Towarzystw hodowlanych, a nadto asystentów wprowadzonej tam od r. 1900 kontroli mleczności, na sposób duński.

Zarząd Związku centralnego wytyczając ogólny kierunek hodowli, prowadzi nadzwyczaj skrupulatnie<sup>2)</sup> tudzież ogłasza drukiem księgi zarodowe (wyszło ich dotąd 23 tomy) tamtejszego bydła, a nadto zajmuje się obestaniem corocznych wielkich wystaw wędrownych niemieckich, lub wreszcie sporadycznie także zagranicznych i urządza aukcje miejscowe na buhajki i jałówki, których bywa 6 do roku, o czym będzie jeszcze mowa niżej.

Nie będę tu opisywał szczegółowo wschodnio-pruskich holendrów, bo opis taki może każdy wyczytać w podręcznikach odnośnych<sup>3)</sup>. Wspomnę zaś tylko ogólnie o wrażeniu, jakie odniosłem z oglądnięcia kilku tysięcy sztuk tego bydła w ośmiu znamienitszych oborach (Pomedien Popelken, Kl. Tapiau, Piaten, Auer, Trakeny, Carmitten i Kobbelbude), które dokładnie zwiedziłem — no i z tego jeszcze, o czym się poinformowałem lub co ubocznie niejako zdołałem zauważyć. (C. d. n.)

#### ZYGMUNT PIETRUSZCZYŃSKI.

### 5) Nawożenie azotem z uwzględnieniem nawozów sztucznych.

(Ciąg dalszy)

Co się tyczy kosztów saletry wapiennej, to z początku funkcjonowania fabryki w Notodden obliczano i oceniano azot w saletrze „norweskiej“ podług cen azotu w saletrze chilijskiej. Obecnie jednak starają się obniżyć kosztą produkcji, aby nawóz ten mógł konkurować z saletrą chilijską. Aby jednak spadły ceny zbytu, musi produkcja saletry wapiennej wzrosnąć do dużych rozmiarów, aby konkurencja fabryk dopiero zmusiła do ustanowienia cen w stosunku do kosztów produkcji (wyprodukowanie 1 tonny w Notodden kosztuje 72:3 korony, a sprzedają za 145:2 kr.), a nie kierowania się cenami azotu w saletrze chilijskiej.

W każdym bądź jednak razie, nowy ten nawóz ma ogromną przyszłość dla siebie i prawdopodobnie w niedługim czasie, produkcja saletry z Notodden dojdzie do pożądanego rozmiarów, które zmuszą do obniżenia jej ceny.

Cyanamid wapna, czyli t. zw. wapno azotowe jest to również nawóz azotowy otrzymywany z powietrza.

<sup>1)</sup> Autor kilku bardzo cennych prac z dziedziny bydłoznawstwa, wydanych przez »Deutsche Gesell. für Züchtungskunde« w Berlinie.

<sup>2)</sup>... a nie jest chyba tajemnicą, jak się pod tym względem ma rzecz we Fryzji, zwłaszcza holenderskiej, kiedy Hansen i Hermes publicznie wytykają małą ich wiarygodność i niecisłość!

<sup>3)</sup> Zalecić tu mogę przedewszystkiem „Die Rindviehzucht im In- und Auslande“ J. Hansena i A. Hermesa, Lipsk 1905. — „Das deutsche Rind“. A. Lydtina i H. Wernera. lub „Rinderrassen“ Prof. Dra G. Ramma.

Azot z powietrza może być wykorzystany nie tylko w celu przygotowania kwasu azotowego, lecz również i produktów mniej utlenionych, zawierających azot w formie związków cyanowych, amidowych i amoniakalnych. Jeszcze w latach 40 ub. stulecia Bunzen wykazał, że, jeśli będziemy przepuszczać azot przez rozpaloną mieszaninę węgla i zasad, powstają związki cyanowe.

Później Berthelot otrzymał cyanek wodoru, przepuszczając iskrę elektryczną, przez mieszaninę acetylenu z azotem. Następnie ukazały się prace, wskazujące na możliwość wiązania azotu z węglem i wodorem i wreszcie po ulepszeniu dynamomaszyn przez Simens'a i po pracach Moissu'a (1894) nad sposobami otrzymywania technicznego karbidów Frank i Caro rozpoczęli na szerszą skalę doświadczenia nad wykorzystaniem azotu atmosferycznego dla otrzymania związków cyanowych.

Frank otrzymał cyanamid wapna i zrobił przypuszczenie, że produkt ten może mieć bezpośrednie znaczenie w rolnictwie, jako środek nawozowy.

Przypuszczenie powyższe zrobił na zasadzie faktu, że cyanamid przy nagrzewaniu z wodą pod ciśnieniem, całkowicie przechodzi w węglan amonu (podług formuły  $C(NH_2)_2 + 3H_2O = (NH_4)_2CO_3$ , albo  $CN_2Ca + 3H_2O = 2NH_3 + CaCO_3$ ).

Doświadczenia z nawożeniem cyanamidem potwierdziły przypuszczenie Frank'a o możliwości stosowania surowego produktu bez żadnych przygotowań specjalnych, lecz tylko z uwzględnieniem pewnych ostrożności, o których mowa będzie poniżej. — Nie wdając się w szczegółowy opis otrzymywania technicznego cyanamidu zaznacza tylko, że w technice można otrzymywać cyanamid dwoma sposobami, albo brać gotowy karbid wapna, albo też brać materiały, z których karbid się otrzymuje, czyli wapno i węgiel. Umieszczając produkty te w piecu elektrycznym i przepuszczając azot otrzymujemy wkońcu mieszaninę cyanamidu wapna z węglem, zawierającą najczęściej około 18—20% azotu, zamiast 35<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, ile to winien zawierać czysty  $CaCN_2$ . Najbardziej stosownym okazał się sposób oparty na przepuszczeniu azotu w gotowy karbid, przedtem rozpuszczony. Pod wpływem bakterji cyanamid rozkłada się i daje czasem w glebie produkt szkodliwy dla roślin, a mianowicie dwucyanidicyanamid dwuamidu wapna. Jeśli wylugowanie następuje czystą wodą, to powyższego szkodliwego związku otrzymuje się więcej. Również obecność większych ilości kwasu węglowego, a zwłaszcza wolnych kwasów próchnicznych sprzyja powstawaniu tego niepożądanego produktu. W glebach jednak normalnych przy energicznej działalności bakterji przeważa ich pożyteczna praca, dająca w rezultacie rozkładu amoniak i dwutlenek węgla. Dla tego też jeśli się daje cyanamid na 1—2 tygodni przed siewem, to wywierają on dobroczynne działanie na rośliny, nie szkodząc im zupełnie.

Amoniak, który się wytwarza podczas rozkładu cyanamidu, ulega następnie nityfikacji, jak to wykazały liczne badania. Na glebach torfowych, kwaśnych, oraz piaszczystych, gdzie mało lub wcale bakterji nie ma, więcej szans jest do tworzenia się szkodliwych produktów, które mogą truć młode rośliny.

Dlatego cyanamid nie nadaje się wcale na gleby kwaśne, próchniczne, torfowe i piaszczyste. Cyanamid nie jest więc nawozem tak uniwersalnym, jak saletra, lecz w działaniu swem zbliża się nieco do siarkanu amoniakalnego, który z innej przyczyny coprawda

również nie powinien być stosowany na torfowych i piaszczystych glebach. O ile czas wysiewu, gatunek ziemi, a nieraz i rodzaj rośliny wpływają na większą lub mniejszą możliwość uszkodzeń od cyanamidu widzimy z następującego doświadczenia Haselhof'a.

Siew nastąpił po daniu nawozu w ciągu . . . . .	0	8	14	21	28	dni
kiełkowanie gorczycy	75%	97%	92%	95.5%	96.0%	"
" koniczyzny	93%	89.5%	90%	95.5%	92.0%	"
"	"	"	"	"	"	"
lecz w piasku . . . . .	0%	35%	88%	95%	94.5%	"

W doświadczeniu powyższem cyanamid dano w ilości 0,025% w stosunku do wagi gleby, co stanowi dość dużą dawkę.

W rozmaitych doświadczeniach w różnych miejscach przeprowadzonych, cyanamid rozmaicie się zachowywał zarówno przy nawożeniu bezpośrednio przed siewem, jak i na pewien czas przed siewem. W większości jednak wypadków cyanamid najlepszy wpływ wywierał w razie stosowania go wcześniej przed siewem. Natomiast stosowanie go bezpośrednio przed siewem okazywało się szkodliwym. Wapno więc azotowe, czyli cyanamid wapna właściwie użyty, może nam zastępować inne nawozy azotowe, a nawet w pewnych razach i saletrę. Wogóle jednak należy zaznaczyć, że cyanamid wymaga ogromnej ostrożności w użyciu, a również i znajomości jego właściwości, w przeciwnym bowiem razie możemy łatwo popełnić błędy przy nawiezieniu tym nawozem, a błędy takie zemszczą się na obniżeniu plonów. Ponieważ kupny cyanamid przedstawia drobny, pyłący się proszek, przeto przy rozrzucaniu go należy zawsze mieszać z piaskiem lub ziemią. Müntz poleca mieszać go z kainitem, w razie stosowania nawozów potasowych. Wagner ostrzega rolników przed mieszaniami cyanamidu z superfosfatem, gdyż wskutek tego następuje rozgrzewanie i strata azotu około 5%.

Co się tyczy pogłównego stosowania cyanamidu, to pod tym względem najwięcej daje materiału dowodowego praca Włocha p. Pozzoli, który dowodzi, że cyanamid przy pogłównem stosowaniu szkodzi roślinom, a to nie tylko z powodu samych jego własności trujących, lecz i dlatego, że nawóz ten posiada domieszki rozmaitych połączeń siarki (siarczyny) a także karbidu, który z wodą daje azotylem, a gaz ten oddziaływa trująco na rośliny.

**Azot wapniowy.** Oprócz wapna azotowego, czyli cyanamidu wapna istnieje jeszcze jeden nawóz azotowy, zbliżony składem swym do poprzedniego, różniący się jednak głównie w sposobie fabrykowania. Jest to t. zw. azot wapniowy. Nawóz ten otrzymuje się podług metody Polzeńskiego, który przepuszcza azot powietrza przez rozpaloną mieszaninę karbidu wapna i chlorku wapna przy wysokiej temperaturze, wynoszącej 750° C. Środek ten nawozowy przedstawia czarny proszek i zawiera około 22% azotu. Nowy ten nawóz wyrabiany w Westeregeln w Niemczech nie zawiera w sobie połączeń cyanowych. Cena zaś azotu wapniowego jest znacznie niższą od cen azotu w saletrze i siarczanu amonowym. Jak przekonują rozmaite doświadczenia, a przedewszystkiem prof. Böttcher'a, a nawóz ten działa podobnie jak poprzednio opisany cyanamid wapna. Używać więc należy azot wapniowy również z pewnemi ostrożnościami,

mi, gdyż działa ujemnie na kiełki roślinne i młode rośliny.

Rozsiewać należy nawóz ten na kilkanaście dni przed siewem i głębiej przykrywać.

Pogłównie go stosować nie należy.

**Sól Burkheiser'a.** Pod powyższą nazwą w ostatnich czasach w Niemczech zaczyna się rozpowszechniać nowy środek nawozowy, który obok tanioci w działaniu swoim podług doświadczeń przeprowadzonych przewyższa znacznie działanie nawozów amoniakalnych.

Wobec tego, że prawdopodobnie nawóz ten znajdzie szersze zastosowanie podaję tu na tem miejscu jego charakterystykę. Sól Burkheiser'a jest niezem innym, jak siarczanem amonowym, otrzymanym, jako produkt uboczny przy wyrobie gazu świetlnego, lecz pozbawionym kwasu siarkowego. Sól Burkheiser'a jest zatem produktem bardziej czystym. Karol Burkheiser w Hamburgu wynalazł sposób, aby gaz świetlny uwalniać od siarkowodoru, a sposób ten fabrykacji jest podobno nader łatwy, a w dodatku gazowniom przynosi tę korzyść, że oprócz wytwarzania prawie bez kosztów soli amonowej, oczyszcza również bez kosztów gaz świetlny. Przymioty i właściwości tego nowego nawozu są następujące: Wygląd posiada biały i jest solą bardzo sypką. Nie zawierając kwasu siarkowego sól ta worków nie niszczy i długo może być przechowywaną nie zgrużając się. Podług doświadczeń prof. akademii technicznej w Akwizgranie dra Wieler'a, który przeprowadził doświadczenia na polu doświadczalnym w Herenhof pod Akwizgraniem „Sól Burkheiser'a” w żadnym wypadku nie działała szkodliwie od siarkanu amonowego, a nawet w wielu wypadkach dodatniej, ponieważ „sól Burkheiser'a” składa się z  $\frac{2}{3}$  siarczanu amonowego, a z  $\frac{1}{3}$  siarczyny amonowej; doświadczenie wykazało, iż siarczyn amonowy na glebiu średnio-ciężkiej gliniastej nie wpływa szkodliwie na rośliny.

Przypuszczać należy, że nowy sposób fabrykacji podług sposobu Burkheiser'a, dający lepszy środek nawozowy przy tańszych kosztach produkcji, spowoduje większe zainteresowanie się tym produktem; że prawdopodobnie zachęci przedsiębiorstwa do zakładania fabryk soli amonowych podług systemu Burkheiser'a. (Dok. nast.)

## Techniczna strona kwestji uprawy roślin pastewnych.

(Dr. Lang Hochburg w „Ill. Landw. Z.”)

W roku bieżącym urządziło jedno z niemieckich stowarzyszeń rolniczych, wycieczkę naukową do Szwecji i Danii. Głównym celem tej wyprawy było zbadanie obecnego stanu produkcji nasion roślin pastewnych oraz uprawa tychże w pomienionych krajach. Co do szczegółów zaś, to zależało również na poinformowaniu się, czy produkcją nasion zajmują się tylko instytucje państwowe lub stowarzyszenia, czy także poszczególni rolnicy. Jakie gatunki względnie jakie pochodzenie stanowi materiał podstawowy i jakie są główne cele uprawy — jakimi sposobami i jakim system wyboru kieruje się, dla osiągnięcia celu — w jaki sposób przeszkadza się mimowolnemu nieporównowemu krzyżowaniu — jak postępuje się z uprawą innych nasion i w jaki sposób przygotowuje się nasienie na sprzedaż? Wreszcie następuje cały szereg kwestji natury organizacyjnej, które w krótkości postaramy się streścić.

Przekonano się, że produkcją nasion zajmują się prawie wyłącznie instytucje publiczne t. j. w Danii stacje doświadczalne, a w Szwecji zakład w Svalöf i jego filie, t. j. w Ultuna i w Lulea. Uważamy to za najwłaściwsze odnośnie do

traw i koniczyny. Wogóle istnieje tu niewiele gatunków, których uprawa oprócz rezultatów dodatnich pod względem produkcji, mogłaby być zadawalniająca pod względem finansowym.

### Materiał podstawowy.

Przy koniczynie i trawach najczęściej w ten sposób się postępuje, że z pomiędzy wielu nasion rozmaitej proveniencji, wybiera się najlepsze i z tych jeszcze wybiera się te, których typ najkorzystniej się przedstawia. Co do pochodzenia mogą zatem istnieć olbrzymie różnice. W Svalöf zauważono to przy rozmaitych gatunkach traw, w sposób namacalny. Gatunki rozmaitego pochodzenia są albo użyte w specjalnym celu przy uprawie porównawczej, albo też jak to miało miejsce w Lingby, używane w ogóle do siewu a dopiero w drugiej linii, jako materiał do produkcji.

W Lingby istnieje połączenie ze stacją doświadczalną związek konsumentów, składający się z 1.300 stowarzyszeń. Przy wszystkich zasiewach, w których ten Związek pośredniczy, pozostawia się małą parcelę (1 metr  $\square$  dla kontroli). W razie, jeżeli ten, kto nasienie otrzymał robi zarzuty, a stan parceli kontrolnej skargę jego usprawiedliwia — Związek konsumentów wypłaca mu odszkodowanie. Zdarzył się raz wypadek, iż z powodu nieudanego nasienia koniczyny, wypłacono w ciągu jednego roku 60.000 K odszkodowania. Należy zauważyć, że Związek pośredniczy przy sprzedaży nasion koniczyny, traw i buraków za sumę 3 milionów K rocznie; system pozostawiania parceli kontrolnej umożliwia robienie cennych porównań i uznania pewnych gatunków za specjalnie nadające się do uprawy. To zaś jest uwagi godnym, że prawie wszędzie nasiona krajowe najlepiej się udają, w zasadzie płacą się też wyżej od zagranicznych. Jak tylko wyższość gatunków krajowych jest skonstatowana, grządki kontrolne nie służą już za źródło gatunków wyborowych, gdyż te znajdują się przeważnie w okolicy. Unika się także tych gatunków, które pochodzą z gruntów bardzo nieurodzajnych.

Znajdują się wszędzie z pewnością gatunki krajowe o wielkiej wartości. Na przykład lucerna frankońska posiada sławę sięgającą daleko poza swą małą ojczyznę. Za największą zaletę tych gatunków krajowych uważać trzeba ich wielką odporność, która się nie zatracca, podczas, gdy wydatność i inne zalety mogą się jeszcze zwiększać.

### Cele uprawy.

Cele uprawy nasienia traw i koniczyny są te same, co przy wszystkich innych, rolniczych roślinach uprawnych — liczyć się należy z ilością i jakością produktu, a także z odpornością wobec wpływów zewnętrznych. Wydatność stoi ponad wszystkim innym i ją to ma się na względzie przy selekcji. Głównym celem jest uzyskanie wielkiej ilości suchej paszy. Jednak idzie tu także o inne rzeczy, na przykład o trwałość, co naturalnie najłatwiej można zbadać przez porównawcze doświadczenia, lub dzieje się to wprost empirycznie, jak na przykład w Ultuna, gdzie koniczynę szwedzką pozostawia się na nasienie dopiero w trzecim roku, gdy krótkotrwałe typy skończyły już swe istnienie. (Na zbiór nasienia sieje się ją z tymotką). Wskutek tej kombinacji uzyskuje się trwałe nasienie. Odwrotny system postępowania, t. j. zbiór nasienia już w pierwszym roku, prowadzi to następstwo że roślina ginie, a skargi odbiorców na krótką trwałość roślin pastewnych pozostają w związku z błędnym sposobem produkowania nasienia. Czas rozwoju rozmaitych typów w ciągu tego samego roku, jest obserwowany równocześnie we wszystkich stacjach doświadczalnych i uwzględniany przy wyborze. Zmuszonym się jest prawie bezwiednie przy uprawie roślin pastewnych uważać na cel uprawy, ponieważ prawie w wszystkich gatunków okazują się ogromne różnice w dalszych pokoleniach tej samej rośliny, jeżeli nie trzymamy się jednoli ego systemu. I tak Linhardt w Tystofte, znalazł jeden okaz gatunku trawy, posiadający 40% własnego zapłodnienia, podczas, gdy u innych znalazł tylko 8—10%. Obecnie wszystkie prawie gatunki pochodzą z pomieszania rozmaitych form. Wybór gatunków odpowiadać powinien temu stanowi rzeczy.

### Sposoby uprawy.

Rozróżniamy jak wiadomo:

I. Uprawę w celu uszlachetnienia.

II. Nowowytwarzającą uprawę.

a) przez wybór przypadkowych odmian właściwości morfologicznych;

b) przez rozłączenie form;

c) przez wytwarzanie połączeń z innymi gatunkami.

Udoskonalenie rośliny zapłomocą uprawy, uważa się, gdy chodzi o rośliny pastewne, za sprawę drugorzędą — przedewszystkiem idzie o rozłączenie pomieszanych bezładnie gatunków, są one albo tylko mechanicznie zmieszane — wtedy zastępuje się zwykły sposób rozłączania gatunków, lub też na miejsce zmieszanie ściśte, płciowe. To ostatnie jest regułą przy nasionach traw i koniczyny. W tym wypadku, tak jak przy rozmyślnem produkowaniu bastardów, należy wybierać nie tylko ziarna wyborowe, ale także takie, które mają własność przekazywania tych zalet dalszym pokoleniom. Wyszukać takie gatunki, utrzymać je w czystości i przez odpowiednią uprawę podnieść jeszcze ich zalety — powinno być głównem zadaniem uprawiającego rośliny pastewne. Stosownie do tego zauważyć można było, że na każdej stacji doświadczalnej miało miejsce co następuje:

Uprawa porównawcza nasion rozmaitej proveniencji (100 na 1-y metr kw.).

Wybór roślin najodpowiedniejszych najlepszej proveniencji (1.000 sztuk).

Wybór 100 najlepszych roślin.

Porównawcza uprawa roślin pochodzących od 100 wybranych na parcelkach po 1-y metr kw.; z każdego pokolenia po 6 razy powtórzona.

Wybór najlepszych nowych pokoleń — równocześnie nowy wybór roślin poszczególnych na matki, z pomiędzy tychże nowych pokoleń.

Lub też:

Zebrań 100 dziko rosnących roślin (n. p. traw).

Rozmnożenie wegetatywne.

Wydzielenie połowy parcelki.

Zebrań nasienia z najlepszych parcel.

Zasianie tem nasieniem po 6 parcelki porównawczych, każda po 2 metry kw.

Najlepsze gatunki bywają najrychlej rozmnażane.

Pierwszy wóór postępowania pochodzi z Lingby. Drugi z Weibull w Landskrona.

### Sposób selekcji.

Pod tym względem nie mogą zachodzić znaczne wątpliwości. Masowe selekcje rzadko się zdarzają i nigdzie ich nie spotkaliśmy w Szwecji, ani w Danii, ponieważ selekcja indywidualna prowadzi do pewniejszych rezultatów — w najprostszej swej formie jako jednorazowa selekcja rzadko bywa wystarczającą przy uprawie roślin pastewnych, gdyż one wszystkie bywają przez inne rośliny zapłodniane — zatem selekcja powtarzana stale jest tu odpowiednią. Z tego powodu wszędzie na grządkach spotykamy pojedyncze rośliny oznaczone jako nowy gatunek wyborowy.

### Ochrona przeciw niepożądanemu krzyżowaniu z innymi roślinami.

Gdzie się wprowadza zasadnicze izolowanie, używa się woreczków i namiotów z gazy. Gdzie rośliny same się zapładniają, dostrzegamy zwykle niewielką tylko ilość nasienia. Gdzie zapłodnienie odbywa się za pośrednictwem owadów, dostarcza się takowych. Linhardt w Tystofte, demonstrował bardzo ładny i praktyczny proceder. Podczas, gdy w innych miejscowościach w celu zapłodnienia koniczyną czerwonej, łapie się trzmiele z wielkim trudem, w Tystofte urządzony jest rodzaj, jak by pasieki z trzmielami zamiast pszczół. Wyszukują gniazda i zawierają z nich królowe — w tym celu używane są skrzynki z jedną ciemną a drugą jasną przedziałką — w ciemnej, królowa robi gniazdo i staje się matką roju, który skrzynkę zatrzymuje na mieszkaniu. Gatunek mniejszych trzmieli okazał się odpowiedniejszym, niżeli wielki.

Oprócz gazy ochronnej, używane jest jeszcze izolowanie, zwłaszcza w Svalöf, gdzie wielka rozległość gospodarstwa umożliwia ten system.

### Roboty przy brakowaniu.

We wszystkich miejscowościach, jakie oglądaliśmy, można było zauważyć, że liczba parcel doświadczalnych wzrasta niezmiernie, jak tylko zabiera się zarząd do pracy na serjo. Mimo woli zadajemy sobie pytanie, w jaki sposób można wyborowe rośliny wypróbować i porównać. Odpowiedź przeważnie brzmiała następująco: podług osądu oka — następnie podług spostrzeżeń zrobionych co do sposobu rośnienia, odporności, czasu dojrzewania, wytrzymałości i t. d. W rzadkich tylko wypadkach selekcja następuje wskutek dokładniejszych badań — przeważnie zaś ocenia się grządki podług ich zewnętrznego wyglądu. Może to jest słusznem, ponieważ lepiej poznać wiele form choćby nawet powierzchownie, niżeli postępując nawet z wielką dokładnością poznać i wyprodukować ich mało — w pierwszym wypadku prawdopodobniejszem jest zrobienie dobrego wyboru. Nie należy zapominać, że w Svalöf, niedgdy bardzo używane instrumenty, tak do mierzenia, jako też do innych celów służące, obecnie stały się przedmiotami muzealnymi, a natomiast wszystkie gatunki roślin, uprawiane są na wielkiej ilości parcel. W innych stacjach doświadczalnych zauważyliśmy także mnóstwo grządek doświadczalnych.

Wszędzie chodzi o pomnożenie ilości gatunków i porównawcze ich zestawienie z roślinami służącymi za materiał podstawowy. Techniczne przeprowadzenie bywa dosyć rozmaite. Trudno tu o ustalenie reguły; każdy szczegół trzeba by wypróbować w każdym wypadku z osobna.

W Tystofte grządki zajmowały się po dwie w odległości 30 centymetrów, zaś dwie następne w odległości 60 centymetrów — i tak dalej naprzemian po dwie grządki każdego gatunku rośliny.

Rozmnożenie roślin w celu dalszych porównań odbywa się na podstawie pięciowego doboru i to jest koniecznem.

Nie można na pewno wnioskować o dalszych pokoleniach tej samej rośliny, ale trzeba dalsze próby robić.

Przy dalszych badaniach następujących po sobie generacji i brakowaniu materiału uznanego za mniej cenny — zmniejsza się liczba roślin do robienia doświadczeń przeznaczonych.

Nigdzie nie spotkaliśmy się z próbami mieszania roślin uszlachetnionych. Trudno też byłoby liczyć na trwałość takiego gatunku, gdyż roślina bardzo dobrej sorty, niekiedy nawet wytworzy coś dobrego, gdy jej nasienie pomiesza się z innym.

Zresztą nie brak rozmaitych doświadczeń dokonywanych z rozmaitymi gatunkami traw i koniczyny razem zmieszany. Oglądaliśmy je w Aln'arp, a zwłaszcza w Ultuna. Wpływ doświadczeń dr. Steblera z Zürichu, nie może nie być uznany. Eloffon miał dnia 17. stycznia 1911, w klubie rolników bardzo interesujący odczyt, gdzie między innymi nadmienił co następuje:

„Jak wiadomo, uprawa roślin odbywa się w Szwecji w Instytucjach Szwedzkiego związku produkcji nasion. Oprócz stacji głównej w Svalöf, czynnymi są także filie w Ultuna i Lulea. Zatrudnieni tamże urzędnicy, będąc opłacani przez państwo i królewskie towarzystwa rolnicze muszą wyłącznie poświęcić się uprawie roślin. Ponieważ Związek rozporządza rocznie sumą 70.000 kor. może więc dosyć działać. Rezultat uzyskany wskutek uprawy lepszych gatunków, uważać można jako czysty zysk.“

### Rozmnażanie upraw.

Właściwa produkcja nasion nie może odbywać się tylko w obrębie stacji doświadczalnych, — należy uzyskać wyborowe gatunki odstępować praktycznym rolnikom, po kosztach produkcji. Tu równocześnie robią się także próby najkorzystniejszych systemów produkcji nasion — tak na przykład w majątku Anneljergaard, będącym własnością p. Jespersena wypróbowano, że trawę kupkowską, należy siać w ilości 5 kgr na ha, w rzędach oddalonych 70 centim. w ściernisku jęczmiennem. Stacje robią naturalnie także

takie próby. W Tystofte wypróbowano, że siew rzędowy lepszym jest od szerokokorutnego i gęsty od rzadkiego. Siew szerokokorutny wymagał największej ilości nasienia, wydając najmniejszy rezultat.

Nasiona wyprodukowane przez rolników, odstawiaue są do skadów nasion. Zarząd „Danske Landboforeninger- Fröforsyning“ w Roskilde, udzielił nam co do swej organizatorskiej i finansowej działalności, następujących wyjaśnień. Rolnikom dostarczającym nasion, wypłaca się pewną zaliczkę. Reszta należytości dostaje się im dopiero później, z czego potrąca się koszt czyszczenia i sortowania, następnie pewien umówiony procent na utworzenie funduszu rezerwowego, a wreszcie koszt administracyjny. Sprzedażą zajmuje się mianowany przez centralny zarząd kierownik.

Najwyższą instancją organizacji jest Zastępstwo, do którego każde z należących rolniczych stowarzyszeń, jednego członka wyseła, połowę zaś członków stanowią wybrani z pomiędzy producentów nasion. To Zastępstwo wybiera centralny zarząd, który rozstrzyga w porozumieniu z departamentem finansowym o uprawie rozmaitych gatunków, wyborze roślin i t. d. Jasnym jest, że uprawa roślin pastewnych przez małych i średnich właścicieli tylko wtedy jest możliwą, kiedy taka organizacja, jak powyżej wymieniona, istnieje.

### Przygotowanie nasienia na sprzedaż.

W składach nasion znajdują się specjalne przyrządy. Młócenie i czyszczenie nasienia kończyzny odbywa się w Roskilde w następujący sposób: Nasienie kończyzny takie, jakim go wieśniacy dostarczyli — dostaje się od razu do maszyny do młócenia i czyszczenia — potem używa się maszyny do jeszcze staranniejszego wyczyszczenia i odsortowania — wreszcie używa się preparatora. Użycie tego ostatniego zwiększa zdolność kiełkowania i jest bardzo cennem.

Zadziwiającem było użycie trieura do nasienia psiej trawy kupkowej, a interesującym przygotowaniem takowego, oraz francuskiego rajgrasu. przy pomocy aparatu szczotkowego.

Skład nasion w Svalöf połączony z zakładem hodowli nasion, zbudowany i urządzony został kosztem połączonych Towarzystw akcyjnych dla produkcji nasion i posiada wszystkie przyrządy do czyszczenia i sortowania nasion trawy i koniczyny, najlepszej jakości.

### Uwagi końcowe.

Z wielu interesujących spostrzeżeń i pouczeń, jakie ekskursja do Szwecji i Daniji zawdzięcza tym, którzy ją tam przyjmowali — można było zanotować i wymienić tylko najważniejsze.

Na polu technicznem i organizacyjnem, pokazano i wytłumaczono zwiedzającym wszystko, bez zastrzeżeń. Niektórych też ogarnęło uczucie zazdrości na widok olbrzymich publicznych środków, jakimi w zakresie produkcji roślin pastewnych, rozporządzają mieszkańcy krajów północnych. I nie jeden pomyślał: „Gdyby tak można było czerpać z pełnego, my także potrafilibyśmy czegoś dokonać“. My tylko życzyć możemy, by ci, którzy tak myślą, mogli swych sił spróbować jak najprędzej. S. D.

## KORESPONDENCJE.

Delatyn.

(W sprawie gospodarstwa kobiecego.)

W numerze 46. *Rolnika* wyczytałam korespondencję z Jarosławskiem w sprawie gospodarstwa kobiecego.

„Kobieta trzyma trzy węgly domu, a mężczyzna jeden“, ale tylko u ludu wiejskiego. U nas, w klasie średniej, chyba jest stosunek odwrotny. Dziewczęta są tak wychowane i wykształcone, że wyszedłszy za mąż wszystkie artystyczne swe upodobania tak gorliwie kultywowane za czasów panińskich, zawieszają na kołek, a do życia praktycznego są niezdadne — bo nie są zupełnie przygotowane do roli zaradczych gospodyń. Mamy pełno salo-



nowych dam — ale mało kobiet miłujących szczerze gospodarstwo obowiązkowe. Ze wstrętem i niechęcią patrzą na zajęcia praktyczne — pozostawiając ich wykonanie sługom. Młoda dziewczyna męczona naukami traci często i zdrowie fizyczne — a wyszedłszy za mąż — choruje. Taka anemiczna kobieta, wychowana jak pod kłosem — wystawiona na próbę życia praktycznego — karłowacieje fizycznie, moralnie i duchowo i pełno mamy dziś młodych mężatek niezadowolonych, nieszczęśliwych bo nie wychowujemy dziewcząt na przyszłe gospodynie, żony i matki — tylko na uczone rozmaitych fakultetów, idących w zawody z mężczyznami. Gdy patrzą na kobiety wiejskie — przekonywują się, że one, mimo braku wykształcenia uniwersyteckiego — daleko poważniej i głębiej pojmują swe obowiązki jako córki, żony, matki i gospodynie. Dziewczyna wiejska — wyszedłszy za mąż — pracuje szczerze dla dobra swej rodziny — sama karmi własną piersią swe dzieci, wychowuje je — gotuje, szyje, pierze, pracuje w ogrodzie koło gospodarstwa — często i wyręcza męża w jego zajęciach — a nasze panny wyszedłszy za mąż — co robią? Mąż w biurze — a one nudzą się śmiertelnie — bo służy wyręczają je we wszystkich zajęciach koło domu. Krawcowe szyją ubrania — nauczycielki uczą dzieci — a one wystrojone czekają, gdzie i kiedy zabawić się. Ile kosztują ich stroje? Często przewyższają miesięczną pensję męża — sąd tyle zadłużonych rodzin. Do gospodarstwa nie mają najmniejszego zamiłowania — bo nikt nie stara się obudzić go w duszy żeńskich wychowanek. Szkoła tyle zabiera czasu, że matka nie może znaleźć sposobności do wpajania tego zamiłowania. Dziś już dwunastoletnie dziewczątka kują łańcuch — bębnią grekę — a na zajęcia kobiece z pogardą spoglądają. Sług dobrych coraz mniej — gospodyń praktycznych na lekarstwo nie znajdzie — nie dziw, że mężczyźni nie pragną zakładać ogniska rodzinnego, gniazda niechęci, swarów, niedostatków, chorób — skutkiem wadliwego systemu wychowania dziewcząt. Coraz mniej też zdrowych, wesołych, rumianych dzieci — które na podobieństwo swych matek — wyglądają blade, smutne, chorobliwe. Budujemy też coraz więcej szpitali, sanatoriów, zakładów obłąkanych — bo na nie pracuje całe dzisiejsze wychowanie dziewcząt. Zatracamy nie tylko fizyczny, moralny i duchowy, ale i ekonomiczny byt naszego społeczeństwa.

Marja Bogdańska.

## Pytania i odpowiedzi.

**Odpowiedź** na pytanie 64. umieszczone w 46. nrze „Rolnika“, które brzmiało:

„Czy gnojówka rozlewana w zimie po oziminach ma cel? R. D.

Rozlewanie gnojówki na oziminach jest już niejednokrotnie praktykowane, dlatego: że działanie jej można porównać z saletrowaniem z powodu wielkiej ilości składników azotowych. Radziłbym jednak powstrzymać się z rozlewaniem gnojówki, o ile takowa jest nierozcieńczoną, z powodu małych opadów atmosf.

Gdy rola zamarnie i spadnie śnieg najlepiej skutecznie wywóz beczkami gnojówki, przez co osiągamy na-

stępujące korzyści i unikniemy wypalania: bo gnojówka rozcieńczona zostanie śniegiem i unikniemy również śladów po kołach i psucia zboża gdy rola zamarnie.

Polewanie żyta da lepsze rezultaty, aniżeli pszenica, bo ta ostatnia, z natury rzeczy, mniej pobiera i mniej potrzebuje składników azotowych.

Gnojówka dobrą będzie również na łąki, bo uwzględniając doświadczenia jakie przedsięwziął, w tym roku, p. J. Turnau w Mikulicach, dochodzimy do wniosku, że saletrowanie łąk, jak również polewanie gnojówką, — z powodu podobnego działania — opłaca się sownie. Łąki można podlać i teraz, byle gnojówkę rozcieńczyć.

Aleks. C. z K.

**Odpowiedź** na pytanie 65. umieszczone w nrze 46. „Rolnika“, które brzmiało:

„Czy tomasyna rozsiana teraz na już posianem życie przyniesie jaki skutek czy nie? Czy siac tomasynę zaraz, czy czekać dalej z rozsianiem (do zimy) i ile siac na morg?“

S. G.

Bez wątpienia skutek z rozsiania tomasyny będzie, ale nie w takim stopniu, jak gdyby była siana na zoraną rolę, gdzie działanie jej spotęgowane jest, przez dogodniejsze dla niej warunki.

W każdym razie należy ją jak najwcześniej wysiać, aby okres działania jej przedłużyć, siac rękami albo i maszyna, o ile za bardzo psuć nie będziemy żyta.

Ile posiać? Chcąc na to odpowiedzieć, trzeba znać i uprzednie nawożenie, płodozmian, jakość gleby etc., etc.

Na przyszłość proszę bliżej określać i objaśniać postawione pytanie, bo odpowiadający nie wiedząc o co chodzi, nie może dawać pewnej i zbawiennej recepty, wszystko bowiem zależy od dokonanych prób na małych kawałkach, po otrzymaniu wskazówki, a jeżeli pytanie nic bliżej nie jest określone — odpowiedzieć dać zupełnie nie można, niechcąc narazić się na śmieszność.

A. C. z K.

## OD REDAKCJI.

W najbliższym numerze rozpoczniemy druk bardzo ważnej i ciekawej pracy p. dr. M. Dalkiewiczza pod tyt.: „W kwestji zmiany metody tępienia gruźlicy była rogata w Galicji“.

## NADESŁANE.

Jak rychło koń przy natężonej robocie traci na sile, o tem wie zapewne każdy właściciel takowych. Sztwyne muszkuły są najczęściej skutkiem przemęczenia. Do wielkich zdolności usposabia się konie przez użycie Kwizdy c. i k. uprzyw. fluidu restytucyjnego, który skutkuje także doskonale przy sztywnych muszkułach, słabych członkach i daje koniowi siłę do większej pracy.

# Z działalności Towarzystwa.

## Z KOMITETU.

### Protokół

z posiedzenia Komitetu c. k. Galic. Towarz. Gospodarskiego w dniu 31. października 1911.

Obecni: Prezes Witold ks. Czartoryski, wicepr. Aleksander Dąmski, dr. Aleksander Raciborski, dr. Kazimierz hr. Szeptycki. Członkowie: Franc. Biesiadecki, Jul. br. Brunicki, Tad. Fedorowicz, dr. Stefan Godlewski, Karol Krusenstern, dr. Marjan Lisowiecki, Eksc. dr. A. ks. Lubomir-

ski, Jan Madeyski, dr. Józef Milewski, Leon książ. Puzyna, Wincenty Rozwadowski, Oskar Schnell, Paweł ks. Sapięha, Jerzy Turnau, dr. Jan Paygert, dr. Jan Rozwadowski, Stanisław Ujejski, dr. Tadeusz Pilat.

Usprawiedliwili nieobecność: Prezes A. Zaremba-Cielecki i hr. Jan Mycielski.

Obecni prezesowie R. O.: Prezes Józef Jarzymowski, wicepr. Surówka z Rudek, dr. Leszek Majewski z Rawy ruskiej i Jan Wiktor z Sanoka.

Z biura Komitetu: dyr. Wł. Niwicki, jako gość: prof. Tadeusz Chrzęszcz.

Przyjęto do wiadomości uchwały **Wydziału wykonawczego**:

Oświadczyć się za Władysławem Lisowskim, przedstawionym przez Wydział Rady powiatowej we Lwowie na posadę inspektora rolniczego dla tegoż powiatu.

Na pismo Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie i Związku eksporterów nierogacizny w sprawie wykupu świń przez rząd węgierski odpowiedzieć, że na razie nie widzi się w tem nic niebezpiecznego dla interesów hodowli krajowej, że jednak sprawy tej nie będzie się spuszczać z oka.

Udzielić dr. A. Rodakiewiczowi na podróż naukową, w celu zbadania Spółtek handlowo-rolniczych zagranicą, zasiłku w kwocie 1000 K. do wyrachowania z funduszu galic. Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej.

Przyjąć do wiadomości podziękowanie JE. Wacława Zaleskiego za wyrażoną kondolencję z powodu śmierci Ojca Filipa Zaleskiego.

Przyjąć do wiadomości podziękowanie Leona i Tadeusza kn Puzynów za kondolencję z powodu śmierci kard. Puzyry.

Przyjąć do wiadomości pismo Oddziału handlowego Tow. z 21. czerwca 1911, zawierające doniesienie że do podpisywania Cz. P. K. O. w zastępstwie jednego z dyrektorów Oddziału handl. upoważnionym będzie, w miarę potrzeby, w miejsce p. Feliksa Skrochowskiego, buchalter Oddz. handl. p. Wilhelm Wawrecka

Na wniosek Sekcji chowu koni oddać p. Stan. Śmi-gielskiemu prowadzenie zapisków do księgi stad.

Przyjąć do wiadomości wyjaśnienie p. inż. Tadeusza Rozwadowskiego, złożone skutkiem interpelacji wniesionej na posiedzeniu Komitetu dnia 8 czerwca b. r., dlaczego Zakład chowu ryb w Oparach nie ogłasza nigdy, wiele i jakiego gatunku narybku ma na sprzedaż, oraz w jakich porach roku.

Wyjaśnienie złożone zostało w tym kierunku, że Zakład nie używając sztucznej karmy ze względu na szkodliwość tejże dla rozwoju ryb hodowlanych, produkuje ograniczoną ilość narybku, która nawet nie wystarcza na zamówienia nadeszłe w ciągu zimy i na wzbijanie rzek na rachunek Wydziału kraj. Po odłowieniu sadzawek zimowych z końcem kwietnia, rozprowadza się zaraz całą ilością narybku, a zamówienia, które nadchodzą na wiosnę i później, nie są uwzględniane, gdyż dłuższe przetrzymywanie narybku naraziłoby mogło Zakład na szkody.

Zamówić jeden srebrny medal pamiątkowy ku czci ś. p. Andrzeja hr Potockiego.

Na wniosek Sekcji rolniczej przyznać komisji praktyk Tow. Kółek ziemian kwotę 1000 koron na stypendja dla niezamożnej młodzieży, płatną w latach 1911 i 1912.

Przyjąć do wiadomości pismo Zarządu gł. Tow. Kółek roln., że delegatami do Komitetu Tow. Gosp. zamianowani zostali pp.: prezes Artur Zaremba Cielecki i członek Zarządu gł. Michał Plezia.

Ustanowić delegatami do Zarządu gł. Tow. Kółek roln. pp.: Franciszka Biesiadeckiego i dr. Jana Rozwadowskiego.

Przyjąć do wiadomości rezygnację z godności członka Komitetu dyr. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego i wyrazić mu podziękowanie za długoletnią wydatną działalność.

Donieść Prezydium Namiestnictwa, że p. Karol Krusenstern ze Szczercza zrezygnował z urzędu zastępcy członka przewodniczącej Rady weterynaryjnej przy c. k. Ministerstwie rolnictwa, wobec czego delegację tę obejmuje br. Jul. Bru-nicki.

Odnieść się do Rad Oddziałów zapytaniem, czy grozi klęska paszy i czy zachodzi potrzeba przyjsia ludności z pomocą.

Przyznać p. Klementynie Stasiniewiczowej zasiłek 200 kor. na odbycie podróży naukowej do Królestwa Polskiego i Prus celem zapoznania się z hodowlą drobiu z warunkiem ogłoszenia sprawozdania w „Rolniku“.

Oznajmić Radzie O. w Stryju, że z powodu prowizorycznego ograniczenia przez władze skarbowe o 10 pro-

cent produkcji kontyngentowego spirytusu w gorzelniach rolniczych nie można na razie wdrażać żadnych kroków i dopiero, gdyby projekt ustawy, wniesiony w parlamencie w przedmiocie uregulowania kontyngentu nie został załatwionym do końca stycznia 1912, wdroczyć energiczne kroki, celem usunięcia 10%-go uszczuplenia produkcji kontyngentowej spirytusu.

Zaproponować rozdział subwencji traktatowej w sposób następujący:

a) na poparcie produkcji nasion traw i roślin pastewnych . . . . .	15.000 K
b) na poparcie budowy wzorowych stajen i gnojowni . . . . .	10.000 „
c) na koszt Biura rolniczego w Rudkach celem poparcia chowu bydła w Oddziałach rudeckim, samborskim, drohobyckim i mościńskim . . . . .	30.000 „
d) na 5 stypendjów po 600 kor. dla uczniów Seminarjum gospodarstwa kobiecego, kształcących się na nauczycielki hodowli . . . . .	3.000 „
e) na pensje dla 12 okręgowych inspektorów, oraz instruktorów hodowlanych, a to: dwu w Rudkach, tudzież po jednym w Gródku, Jarosławiu, Rawie ruskiej, Złoczowie, Tarnopolu, Czortkowie, Kołomyi, Stanisławowie, Stryju i Sarnoku . . . . .	62.000 „
Razem . . . . .	120.000 K

Wysłać inspektora Jana Marszałkowicza do Berlina, który, w razie otrzymania pozwolenia na przewóz bydła przez Niemcy, ma udać się do Szwecji celem zbadania na miejscu stanu bydła i wybrania sztuk odpowiednich do zakupu, poczem ma zawiązać telegraficznie Komitet celem wydelegowania członków komisji pp. sekretarza Józefa Myszkowskiego i Leonarda Szlagiera do Szwecji.

Ryzyko z powodu możliwych strat w czasie transportu bydła, w Szwecji zakupionego, wynikłych skutkiem mrozów, ponosi fundusz subwencyjny.

Zapytać telegraficznie hodowców, którzy zgłosili się o zakup bydła w Holandji, czy reflektują na zakup tegoż w Szwecji.

(N. B. Skutkiem pojawienia się przyczynicy w Szwecji, uchwała nie mogła być wykonaną).

Udzielić zasiłków Radom Oddziałów na r. 1911 z zastrzeżeniem, że Komitet nie zobowiązuje się do rozdziału z tego tytułu w r. 1912 — w następujących kwotach:

Dla Oddziału Beż-Łokal . . . . .	1.000 K
„ Borszczów . . . . .	480 „
„ Brody-Złoczów . . . . .	300 „
„ Busk-Kamionka . . . . .	600 „
„ Cieszanów . . . . .	300 „
„ Dolina . . . . .	600 „
„ Dynów . . . . .	450 „
„ Gródek-Janów . . . . .	700 „
„ Jarosław-Łańcut . . . . .	2.000 „
„ Lisko . . . . .	400 „
„ Lwów . . . . .	500 „
„ Podolski . . . . .	600 „
„ Pokucki . . . . .	600 „
„ Przemyślany . . . . .	600 „
„ Rawa ruska . . . . .	600 „
„ Rudki . . . . .	1.000 „
„ Sambor . . . . .	1.000 „
„ Sanok . . . . .	1.000 „
„ Stanisławów . . . . .	600 „
„ Stryj-Zydaczów . . . . .	2.000 „
„ Tarnopol . . . . .	200 „
„ Żółkiew . . . . .	300 „
Ogółem . . . . .	15.830 K

Przyjąć do wiadomości sprawozdanie z lustracji majątku Szutromińce, przeprowadzonej przez pp. dr. Marjana Lisowieckiego i Tadeusza Cieńskiego, opiewające, że gorzelnia w majątku tym jest konieczną, oraz zawiadomić

c. k. Namiestnictwo, że obaj pomienieni panowie gotowi są odbyć konferencję w sprawie reorganizacji gospodarstwa w tymże majątku.

Skutkiem pisma R. O. w Stryju odnieść się do Krajowego Biura pośrednictwa pracy i do Związku Ziemiańszczyzny względem podania warunków, pod którymi w roku przyszłym mogłyby dostarczyć robotników do robót polnych dla rolników, potrzebujących robotnika sezonowego.

Sekcję wiejskiego gospodarstwa kobiecego zorganizować w następujący sposób:

a) W zakres Sekcji wiejskiego gosp. kobiecego wchodzić szkolnictwo i sprawy wiejskiego gosp. kobiecego o ile nie należą do kompetencji innych fachowych Sekcji Komitetu.

b) W skład Sekcji wchodzi 14 członków, z których 10 mianuje Komitet, a 4 kooptuje Sekcja.

c) Komitet mianuje następujących członków Sekcji:

1) dr. Józefa Milewskiego jako przewodniczącą; 2) dr. Jana Rozwadowskiego, 3) prez. dr. Tadeusza Piłata, 4) eksk. Dawidowa Abrahamowiczowa ze Lwowa, 5) księżnę Wandę Czartoryską z Wiązownicy, 6) baronową Marię Harsdorfową z Świsłelnik, 7) p. Romanę Berezowską z Podzamcza ad Żydaczów, 8) p. Izydorę Kozicką z Dorohowa, 9) p. Janinę Karłowicz ze Snopkowa, 10) hr. Marię Tarnowską ze Śniatynki.

d) Sekretarzem Sekcji ustanawia się insp. Bronisława Janowskiego.

Skutkiem pisma dyrektora referenta Tow. wzajemn. ubezpiecz. w Krakowie z dnia 27. października 1911 r. zażądać funduszu na założenie stałych ferm doświadczalnych mających na celu badanie systemów nawożenia płodnozmennego gospodarstwa, badania sposobów uprawy roli i zasiewów.

Uchwalono następujące wnioski **Sekcji hodowlanej**: referent vicepr. Al. Dąbowski.

Zakupić buhaje w Szwajcarii dla obory zarodowej w Zagwoździu.

Zakupić buhaja w Szwajcarii dla obory zar. w Kalnikowie za dopłatą ponad 800 kor.

Zakupić nowego buhaja dla obory zar. w Boryniczach, a starego odebrać.

Odnieść się do Wydziału kraj. o pozwolenie urzędzenia wyjątkowo w tym roku targu na bydło rozplodowe w Kołomyi ze względu na panującą zarazę przyszczy w Jarosławiu, Tarnopolu i Sanockiem. Na targ do Kołomyi wydelegować lwowską komisję zakupną.

Powiększyć owczarnię zarodową w Klebanówce o 8 sztuk.

Zbadać warunki dla założenia koziarni zarod. w gminach Uścieżyki Opokuckie, w Dyszkowie Od. Tarnopol i w Nrebie Od. Tarnopol.

Udzielić p. J. Przybyle, adj. kontrol. 6-tygodniowego urlopu i przychylnę opinię co do zasiłku pieniężnego w kwocie 500 kor. na wyjazd do Holandji i Danji.

Przyjąć warunki podane przez Związek Ziemiańszczyzny co do kredytu na zakładanie obór zar. pełnej krwi.

Buhaje dla obór zarodowych pełnej krwi kupować na dawnych warunkach z tem, że cena za buhaja zostaje ograniczoną do wysokości 2.500 kor.

Zrobić podanie do Rządu niemieckiego w Berlinie o pozwolenie na przewóz bydła z Holandji

Założyć obory zarodowe pełnej krwi rasy fryzyskiej u Adolfa Turnaua w Tyszkowicach (10 krów i buhaj);

u Jana Marszałkowicza w Rzęśnie polskiej (6 krów i buhaj);

u Adama Dembickiego w Nehrybce (10 krów i buhaj);

u Wincentego Krańskiego w Perespie (10 krów i buhaj);

nadto powiększyć oborę pełnej krwi u dr. Marjana Lisowieckiego w Chłopicach.

Założyć oborę pełnej krwi Simmental u p. dr. Feliksa Drużbackiego w Grabownicy (10 krów i buhaj)

Zakupić 3 krowy w Szwajcarii dla p. Brykczyńskiego Mieczysława w Zagwoździu.

Zakupić 4 krowy w Szwajcarii dla obory zar. gminnej w Tarnawicy polnej i Kamiennej.

Zakupić buhaja pełnej krwi rasy Oldenburg dla obory zar. w Pełkiniach.

Wysłać komisję do zakupna bydła w Szwajcarii, złożoną z prezesa ks. Wit. Czartoryskiego, insp. Bzowskiego, weter. Krügera i sekr. Józefa Myszowskiego.

Uchwalono założyć stację tryka u Stan. Bala w Tułigłowach (O Rudki).

Założyć owczarnię zarodową rasy Cuszki w Wyszucze, O. Borszczów.

Założyć stację buhaja w Spryni, O. Sambor.

Założyć koziarnię gminną w Wielkopolu (O. Gródek).

W przedmiocie pomnożenia stanu bydła w kraju przyjęto do wiadomości komunikaty ogłoszone w numerach 36. i 39. „Rolnika”.

Wziąć pod kontrolę mleczności 5 obór, należących do zarządu dóbr Chodorów.

Założyć st. tryka r. Oxford w Podhorcach, O. Złoczów.

Założyć stację tryka rasy Oxford u p. Gniewosza, w Jasionowie.

Założyć oborę zar. pół krwi Simment. w Zaskowie, O. Brody-Złoczów

Założyć stację tryka u St. Brojanowskiego z Podhorzec.

Wybrać komisję celem rozpatrzenia wniosku dr. Dalkiewicza, w sprawie zmiany sposobu zwalczania gruźlicy u bydła. Skład komisji: radca Fr. Ponicki, prof. dr. Nowak, dr. Dalkiewicz, Jerzy Turnau, hr. J. Mycielski, prof. dr. Malsburg, Mieczysław Brykczyński i Aug. Krüger.

Powiększyć oborę zar. gminną w Danileczu o jedną sztukę.

Założyć obory zar. pół krwi rasy nizinnej w Gorliczynie i Podzamczu.

W sprawie reorganizacji kontroli mleczności:

1) Kontrola mleczności obowiązuje wszystkie obory zar. w których Komitet zakupuje materiał hodowlany.

Co do obór zarodowych gminnych zasada ta obowiązuje tylko te obory gminne, w których Komitet zakupuje materiał dla obór zarodowych.

2) O ile koszt kontroli 14 sto dniowej przedstawiałyby się zbyt wysoko, może Sekcja hodowlana ograniczyć kontrolę do okresu jedno miesięcznego.

Adjunkt lub kierownik musi być conajmniej raz do roku w oborze, celem kontroli asystentów.

4) Ilość mleka domniemana, którą ciele miało wyssać od pewnej krowy nie powinna być brana w rachubę przy ocenie jej kontrolowanej mleczności ani natomiast ma być tylko wymieniony czas t. j. ilość dni przez które ciele ssalo.

5) Umieszczać w sprawozdaniach kontroli mleczności w ogólnem przecięciu także i takie krowy, które w ciągu kontroli z pod teje cofnięte zostały.

Płacić chlewniom centralnym:

Za prosięta o minimalnej wadze 60 klg od 4—8 mies. po 160 hał.

od 8—10 mies. po 140 hał.

powyżej 10 miesięcy po 120 hał.

Chlewniom zar. o 20 hał. mniej.

Poleceno wystosować okólnik do chlewni centralnych, by knura nie używały do pokrywania obcych loch.

Postanowiono wnieść do c. k. Namiestnictwa podanie o pozwolenie na sprowadzenie z Anglii 40 sztuk.

Uzupełnić importowanemi sztukami chlewni centralne w Zagwoździu 2 ma lochami, w Wołowie 3-ma lochami i 1-nym knurem; w Ubiniu 1 lochą i 1 knur; w Sudkowicach z 2-ma lochami a nadto sprowadzić 12-cie loch i 2 knury do ewentualnie założonych w międzyczasie chlewni centralnych.

Zgodzić się na założenie w Łubowie u p. Mieczysława Kruszewskiego chlewni zarod. z kilku loch rasy polskiej krótkouchej z zastrzeżeniem, że p. Kruszewski założy pastwiska i poda warunki pod jakimi będzie utrzymywał chlewnię.

Zażądać spłaty 1-nej lochy od pani Włodzimierzy Dzierżyńskiej z Żórawna.

Odmówić pani Anieli Gniewoszowej w Kontach zmiany cen na prosięta.

Zatwierdzono 160 podań o chlewnie zar. i stacje knurów.

Uchwalono wysłać komisję celem zakupna bydła do Szwecji złożoną z pp. dr. Lisowieckiego i inspektora Marszałkowicza.

Uchwalono następujące wnioski **Sekcji chowu koni**. Referent Leon kn. P u z y n a.

Poczynić energiczne starania, by subwencje rządowe i krajowe na podniesienie chowu koni zostały wydatnie zwiększone.

Poprzec wniosek p. M. Jędrzejowicza, postawiony na posiedzeniu Komitetu dla spraw chowu koni przy c. k. Namiestnictwie, w dniu 30. października b. r., ażeby c. k. rząd kupując dla Galicji ogiery za granicą, kupował tylko osobniki pierwszej jakości, jakich w kraju dostać nie można i o ile możliwości maści nie siwej.

Nie naruszając zasady trzyletniej praktyki dla podkuwania koni, dopuścić skrócenie tego okresu w wypadkach, w których kandydat wykaże się bądźto praktyką (u zawodowego podkuwacza, bądź też praktyką wojskową). Skrócić ten okres trwać jednak winien przynajmniej rok jeden.

Poczynić starania, by komisje premiujące konie uwzględniały przy premiowaniu nie tylko konie, pochodzące po ogierach rządowych, lecz udzielały premii i za konie po ogierach prywatnych, jeżeli jakościowo na to zasługują.

Uchwalono następujące wnioski **Sekcji gorzelnianej**. Referent ksiądz Paweł Sapieha.

Regulamin inspektoratu gorzelnianego.

Odnieść się do c. k. Ministerstwa rolnictwa o subwencję na spółkowe susznie ziemniaków.

Poczynić starania, by właściciele gorzelń byli reprezentowani w komisjach wymiaru podatku zarobkowego.

Uchwalono następujące wnioski **Sekcji sadowniczej**. Referent br. Jul. Brunicki.

Zasadniczo wdrążyć i przeprowadzać akcję przeszczenia drzew owocowych tylko u członków Towarzystwa, względnie tylko w miejscowościach, gdzie zamieszkuje członkowie Towarzystwa.

Zakupienie dla biblioteki dzieła „Normal-Obstsoriment für Niederösterreich“ za cenę około 22 koron, płatną w ciągu trzech lat w miarę wydawania zeszytów.

Zażądać od austr. Towarzystwa pomogół w Wiedniu kilku egzemplarzy nowej instrukcji o próbach środków do tępienia szkodników — i zastosować tę instrukcję przy sposobności prób.

Co do nowego środka przeciw gąsienicom i innym drobnym szkodnikom zwierzęcym roślin uprawnych, zwanego „Erukamortus“ wyrobu Dymitra Horniewiczza w Przemysłu, który się zwrócił do Komitetu z prośbą o subwencję na wyrób tegoż środka; uchwalono sprowadzić 6 flaszeczek tegoż środka, i przesać po jednej do zaopiniowania c. k. Stacji ochrony roślin (k. k. Pfanzenschutzstation) we Wiedniu, II. Trunerstrasse, i kraj. Stacji ochrony roślin w Dublanach, oraz celem wypróbowania pp. br. Brunickiemu w Podhorecach, Brzezińskiemu w Zaleszczykach, Gniewoszowi w Kontach i dr. Kubikowi w Dublanach. Flaszeczki postać się mające celem zaopiniowania Stacjom, mają być pozbawione etykiet.

Odmówić prośbie OO. Bazyljanów z Żółtkwi, by założyć u nich sad wzorowy 6 morgowy a malinnik 8 morgowy, gdyż fundusze Towarzystwa nie mogą być użyte na zakładanie plantacji dochodowych — natomiast ofiarować pod zwykłymi warunkami pomoc fachową p. inspektora w zrealizowaniu planu, wypracować pod tymiż warunkami plany i kosztorysy, oraz założyć na wzór pod zwykłymi warunkami sad z 35 sztuk drzew i malinnik na ósmej części morga, w myśl odnośnych instrukcji.

Udzielić pp. Niemczewskim w Okopach św. Trójcy na rok 1911 dodatkowej jednorazowej subwencji 500 kor. bezzwrotnej — i przyrzec udzielenie bezprocentowej pożyczki, dalej określonej, z funduszów subwencyjnych r. 1912, o ile dostateczną na ten cel kwotę Komitet mieć będzie do dyspozycji. Pożyczka ta w kwocie 1200 koron wypłacona w r. 1912, bezprocentowa, miałaby służyć w pierwszym rzędzie na przemianę ryzykownej kultury morel na pewniejszą uprawę grusz szlachetnych karłowych, a byłaby zwrotną w sześciu równych rocznych ratach począwszy od listopada 1915 roku.

W myśl wniosku Rady Oddziału w Przemysłu odnieść się ponownie do c. k. Namiestnictwa w sprawie wysadzenia dróg publicznych na bankietach drogowych, nie zaś poza rowem, na polach — odpis wniesionego pisma do c. k. Namiestnictwa ma się udzielić Radzie Oddziału przemyskiego, również odpis ewent. odpowiedzi Namiestnictwa.

Kierownikowi szkoły lud. w Dubiecku p. Szarkowi przyznano odpowiednią zwykłą subwencję na odbycie kursu sadowniczego w Zaleszczykach w r. 1912, gdyż podanie jego za późno wpłynęło, by mogło być załatwione w roku bieżącym — polecono proszącemu wdrożenie najrychlejsze starań u swej władzy przełożonej o uzyskanie urlopu potrzebnego.

Ponieważ Związek austr. dla ochrony ptaków prosił o przystąpienie do tegoż stowarzyszenia, uchwalono poprzednio zażądać statutu i wydawnictw, w nich się rozpatrzyć i dopiero na najbliższe posiedzenie przyjść z wnioskiem definitywnym.

Zaproponować c. k. Radzie szkolnej okręgowej w Horodence urządzenie tamże kursu przeszczenia drzew owocowych na wiosnę 1912 r. dla nauczycieli z okręgu, i poczynić starania u c. k. Rady szkolnej krajowej o stosowną na ten cel subwencję i inne ułatwienia.

Porozumieć się z austr. Towarzystwem pomologicznym o pozwolenie przetłumaczenia na polskie broszury o nornicach (Wühlmaus) i pożyczycie niektórych klisz, polecono też p. inspektorowi Lichańskiemu przetłumaczenie jej i potem na język polski ze zmianami odpowiedniami dla naszych stosunków. Prosić należy Towarz. pomol. by się w danym razie porozumiało z autorem co do tego tłumaczenia. Wydanie nastąpiłoby kosztem Towarzystwa.

Założyć następujące sady wzorowe: a) u p. Wojciecha Chłopińskiego w Wierzbicy; b) po zbadaniu stosunków przez inspektora w gminach Św. Józef, Św. Stanisław i w Chorońnicy koło Kołomyi, c) sadów szkolnych w powiecie rawskim w następujących 10 miejscowościach: Hołe ruskie, Lubyecz, Nowosiołkach, Parypsach, Rzeczyce Rzyckach, Latoszach, Szczercu, Tehlowie i Zaborzu.

Uchwalono następujące wnioski **komisji Agencji dla sprzedaży materiału rzeźnego**:

Przyjąć do wiadomości zamknięcie rachunków Agencji sprzedaży materiału rzeźnego za czas od 1. stycznia do 31. października 1911 r.

## Z Oddziału handlowego.

Wobec wysokich cen otrąb, które z nastaniem mrozów niewątpliwie jeszcze podrożeją, bezsprzecznie korzystniej kalkuluje się w stosunku do wartości składników żywnościowych zakupno makucha słonecznikowego. Makuch ten dostarczyć możemy obecnie w całych wagonach w cenie 16 kor. 50 h. za 100 kg. loco stacja Brody, o ile zapas starczy. Przy transporcie z Brodów do stacji odbiorczej uzyskać można zniżkę kosztów frachtu, która wynosi blisko 50% lecz obowiązuje tylko do końca grudnia h. r. Z tego więc powodu upraszamy tych hodowców bydła, którzy zamierzają tą paszę nabyć o jak najspieszniejsze nadestanie zamówienia, zwłaszcza, że nie jest wykluczone podrożenie makucha. Mniejszych ilości wysyłamy z naszego magazynu we Lwowie.

## OGŁOSZENIA WŁADZ.

## Zniżki taryfowe na przewóz artykułów pastwnych.

O k ó l n i k Prezydium c. k. Namiestnictwa z dnia 17. listopada 1911 do l. 19568/pr. do wszystkich Panów c. k. Starostów.

Publikacją zawartą w N-rze 129 Dziennika rozporządzeń dla kolei żelaznych i żeglugi z 9. listopada 1911 pod L. b. 115 zmian (strona 1828—1830) rozszerzono punkt 7. c. przepisów co do zastosowania niższej taryfy dla przewożenia artykułów pastwnych na linjach c. k. austriackich kolei państwowych, — o ile się z niej zamierza korzystać w tym kierunku, że przy adresowaniu przesyłki do innego, niż pod 7. a. (Rolnik) albo 7 b. (Stowarzyszenie rolnicze albo gmina) oznaczonego odbiorcy, nie potrzeba już

tak jak dotychczas, wykazać, że cała przesyłka została wydana jednemu rolnikowi, względnie jednemu Stowarzyszeniu gospodarczemu, albo jednej gminie, lecz że raczej je niższej taryfowej można i wtedy korzystać, jeżeli poszczególne przesyłki podzielono na części i wydano je kilku rolnikom, względnie kilku Towarzystwom rolniczym (Stowarzyszeniom etc.) albo gminom.

Wobec tego rozszerzenia wspomnianej ulgi, musiała nastąpić zmiana punktu 9. warunków co do zastosowania tej ulgi i zmiana przepisanych formularzy 1, 2 i 3.

Zmienie formularze można nabyć bezpłatnie w drukarni Oltona Maass'a Synów Wiedeń I. Wallfischgasse 10. Można jednak używać także nadal dotychczasowych formularzy po przedsięwzięciu w nich potrzebnych zmian.

## Wiadomości handlowe.

## Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej w Lwowie.

Cena za 50 kg. w koronach bez opłaty akcyzowej. Od 13/XI. 1911 do 19/XI. 1911. Pszenica 12-00—12-20; Żyto 9-60—10-00; Jęczmień brow. 8-75—9-50, past. 7-90—8-40; Owies zesztor. 0-00—0-00; Owies teg. 8-40 do 8-80; Kukurudza 0-00—0-60, Groch do got. 11-00—13-00, bobik 8-50 do 8-80, Wyka 9-10—9-75, Żubin gal. 0-00—0-00, Rzepak zimowy 14-80—15-20, let. tegor. 00-00—00-00, Chmiel teg. 3-20—3-45, Koniczyna czerwona 83-00—95-00, biała 95-00—110-00, szwedzka 75-00—85-00, Tymotka 70-00—77-00, Siano lepszej jakości 3-40—3-50, gorszej 2-50 do 2-60, tawa 2-30—2-30, siano z koniczyną 3-20—3-30, słoma okotowa 2-45—2-70, mierzwiasta 2-30—2-45, kartofle jadalne (całe wag. 10-000 kg.) 0-00—0-00, Kartofle gorzeln. za 1% skrobi (całe wag. 10-000 kg.) 0-00—0-00. Nafta zwykła 15-00—16-00, salonowa 17-00 do 18-00. Ropa boryslawska (100 kg.) loco stacja Boryslaw 4-00—4-04. Drzewo opałowe twarde, w całych wag. po 10-000 kg. (I kl.) 0-00—0-00, drzewo opałowe twarde w całych wag. po 10-000 kg. (II kl.) 0-00—0-00. Otręby pszenne 12-00—13-50, otręby żytnie 12-50—13-50. Mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 0-00—0-00, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 0-00—0-00, mięso cielęcye loco rzeźnia (en gros) 0-00—0-00, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 0-00 do 0-00. Spirytus kontyngentowy 58-25—59-00, ekskontyngentowy 33-25 do 39-00.

Sprawozdanie z targu zbożowego  
Związku Rolników dla zbytu produktów

stow. zar. z ogr. por. we Lwowie

Za czas od 18. do 24. listopada 1911 r.

Ogólna tendencja nieco przyjemniejsza, zwłaszcza na żyto prompti jednak bardzo silny.

Notowania pszenicy jednak nie wykazują żadnej zmiany, konsumenci bowiem wobec dużej zaoferowania zachowują się z rezerwą.

Ostatnie transakcje związku paritas Lwów:

Pszenica koron 24-00—24-50, żyto 19-80—20-50, owies 17-00 do 17-60, jęczmień browary 19-00—19-40, jęczmień pastwny 16-00 do 16-50, siano słodkie 7-00—7-20, siano koniczynowe 0-00—0-00; kartofle gorzelniane 0-00—0-00, kartofle jadalne białe 0-00—0-00, kartofle jadalne 0-00—0-00, bobik 17-80—18-00, tymotka 150-00—160-00, groch biały do gotowania 22-00—23-50, groch pastwny 18-00—19-60.

Wszystko za 100 kg netto.

## Sprawozdanie Tarnopolskie z dnia 18. listopada 1911.

Ceny podane w koronach, za 50 kg. loco Tarnopol.

Pszenica 11-50—11-75, Żyto 9-00—9-50, Jęczmień browary 8-00—8-50, Groch Victoria 11-00—12-00, Groch zwykły 10-00—10-50, Owies 7-50—8-00, Hreczka 7-50—7-75, Wyka 9-50—11-00, Koniczyna czerwona 85-00—95-00, koniczyna biała 100-00—125-00, Spirytus paritas za 50 litrów: 27-00—29-00, nadkontyngent 18-00—21-00.

Uspokojenie spokojne.

## Wiedeńska roln. giełda zbożowa z dnia 21. listopada 1911.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica cisańska nowa (79—82 kg.) 12-40—12-70; banatka nowa (79—81) 12-20—12-50; z okolicy Raby i Wieselburgu nowa (78—81 kg.) 11-95—12-20; słowacka nowa (78—81 kg.) 11-95—12-20; południowa nowa (78—81 kg.) 11-90—12-10; rumuńska (78—80 kg.) 00-00—00-00; rosyjska (77—81 kg.) 00-00—00-00; dolno-austr. (80—80 kg.) 00-00 do 00-00.

Żyto słowackie nowe (72-75 kg.) 10-50—10-65; peszteńskie nowe (72-75 kg.) 10-45—10-60; austriackie nowe (70—75 kg.) 00-00—00-00. Jęczmień morawski loco stacje 10-75—11-50; słowacki loco stacje 9-40—10-50, z okolicy Raby i Wieselburgu (loco stacje) 9-40—10-00, cisański (loco stacje) 0-00—0-00, pastwny 9-15—9-50, browary 9-75—10-00.

Owies węgierski I. sorty 10-55—10-90; prima 10-45—10-70, średni 10-20—10-60, czeski, morawski i niższo-austriacki 0-00—0-00.

Siano z 18/11. (prasowane, węgierskie, kwaśne) 3-20—3-30 (pół-słodkie) 3-50-3-75; słodkie 4-25-4-50, morawskie (pół-słodkie) 0-00—0-00, niższo-austriackie. pół-słodkie) 3-75—4-00; (słodkie) 4-25—4-50.

## Ceny zboża na giełdzie w Budapeszcie.

Dnia 21. listopada 1911, towar prima w koronach za 100 kg.

Pszenica (51 kg) 23-50—24-20; Żyto nowe 19-95—20-10; Jęczmień pastwny nowy 18-90—19-30; Owies nowy 19-60—19-90.

## Z targów na bydło.

Lwów, dnia 8. listopada 1911. Na targ dzisiejszy sprzedano wołów 82, buhaji 17, krów 74, razem bydła rogatego 173 sztuk, jałownika 119, cieląt 92, owiec (kóz) 0, nierogacizny 87, razem 471. Woły opasowe płacono od 100—108, woły chude 92—98, buhaje 92—108, krowy 00—00, jałownik 96—98, cielęta 95—128, nierogacizna galic. 000-000 węg. po 000 wszystko za 1 cetnar metryczny żywej wagi. Płacono za sztukę: Woły opasowe 430—700, woły chude (z paszy) 408—552, buhaje 345—775, krowy 240—400, jałownika 110—350, cielęta 28—90, nierogacizny galic. 120—220.

Lwów, dnia 15. listopada 1911. Na targ dzisiejszy sprzedano wołów 32, buhaji 9, krów 64, razem bydła rogatego 105 sztuk, jałownika 54, cieląt 75, owiec (kóz) 0, nierogacizny 96, razem 330. Woły opasowe płacono po 100—103, woły chude 90—98, buhaje 86—102, krowy 00—00, jałownik 86—100, cielęta 96—120, nierogacizna 94—102, wszystko za 1 cetnar metryczny żywej wagi. Płacono za sztukę: Woły opasowe 385—607, woły chude 315—460, buhaje 800—663, krowy 260—480, jałownik 90—350, cielęta 37—60, nierogacizny 110—150.

Lwów, dnia 22. listopada 1911. Na targ dzisiejszy sprzedano wołów 43, buhaji 7, krów 8, razem bydła rogatego 88 sztuk, jałownika 47, cieląt 52, owiec i kóz 0, nierogacizny 75, razem 262. Woły z paszy płacono od 104—109, woły chude 96—98, buhaje 96—101, krowy 90—94, jałownika 93—98, cielęta 104—126, nierogacizny 98—114. Płacono za sztukę: woły opasowe 395—750, woły chude 370—505, buhaje 490—710, krowy 270—360, jałownika 140—320, cielęta 37—70, nierogacizny 110—160.

Kraków, dnia 17. listopada. 1911. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy sprzedano bydła rogatego 259, cieląt 221, owiec i kóz 3, nierogacizny 488, — razem 1001 zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi buhaje 68—98, woły z paszy z Wiednia pochodzenia węgierski 00—000, czeskiego 00—000, pochodzenia tuł (krajowe) 72—104, krowy 62—86, jałowki 66—84, cielęta 00—00, nierogacizne tuczna 00—00, nierogacizne bitej wagi od 136—148. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 100—400, woły z paszy 300—400, krowy 100—310, jałowki 110—250, cielęta 29—78, owce i kozy 18—20. Ze sprzedanych na targ zwierząt przedano na miejscową konsumcję 876, na konsumcję innych gmin kraju 125 bydła, 000 cieląt i świń na eksport za granicę kraju bydła rogatego 0 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny 60 sztuk.

Kraków dnia 21-go listopada 1911. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy sprzedano bydła rogatego 163, cieląt 145, owiec i kóz 2, nierogacizny 493, razem 803 zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi: buhaje 00—00, woły z paszy 00—00, krowy 00—00, jałownik 62—72, cielęta 000—000, nierogacizne tuczna 000—000, nierogacizne bitej wagi od 130—148. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 80—350, woły z paszy 200—400, krowy 160—200, jałowki 102—190, cielęta 28—30, owce i kozy 20—28. Ze sprzedanych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 746, na konsumcję innych gmin kraju 57, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 000 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny sztuk 00.

## Targ bydła w Pradze.

Ceny w koronach za 100 kg. wagi żywej.

Targ mięsny z dnia 16-go listopada 1911. Ceny walerach za 1 kg. martwej wagi. Sprzedano 151 sztuk owiec od 080—130, 115 szt. cieląt od 1-40—1-60, wyjątkowo 1-72 (z potrąceniem 7—10 kg.) na sztukę; 2-740 kg. mięsa wieprzowego, a to z czeskiego świń od 132—144, galicyjskich 140—152, 29,950 kg. mięsa, a miano wiele: wołowego: przednie 128—144, tylne 144—172, z buhajów: przednie 128—140, tylne 132—148, z krów: przednie 104—116, tylne 124—140,

mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 108-120, tylne 120-140. Przebieg targu pośredni.

Targ mięsny z 20-go listop. 1911. Ceny w hal. za 1 kg martwej wagi. Sprzedano 147 sztuk owiec od 080-148, 101 sztuk cieląt od 141-160, wyjątkowo 172 K. - z potrąceniem 7-10 kg. na sznec; 1890 kg. mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 132-144, galicyjskich 140-152 22-900 kg. mięsa, a mianowicie: wołowego przednie 128 144, tylne 144-172, z buhajów: przednie 128-140, tylne 132-148, z krów: przednie 104-116, tylne 124-140, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 108-120, tylne 120-140. Przebieg targu pośredni.

Sprawozdanie targowe z dnia 20. listopada 1911. - Spęd bydła rogatego wyniósł ogółem 342 sztuk, a w szczególności 325 czeskiego, 17 galicyjskiego, 00 węgierskiego, 00 hawolców. Za bydło czeskie płacono: woły od 078-104, prima od 105-110, wyjątkowo 111-114, buhaje od 080-104, krowy od 060-090; bydło galicyjskie: woły od 000-040, buhaje od 080-102, krowy od 000-000; młode jednoroczne woły i jałówki od 000-000; za sztukę bydła chudego od 000-000, bawoły 00-00 K.; bydło węgierskie: woły 00-000, buhaje 00-00, krowy 00-00, bawoły 00-000; nierogacizna pochodzenia galicyjskiego (bez frachtu) od 00-00. Przebieg targu był pośredni. Nie sprzedano sztuk 15.

Targ bydła w Morawskiej-Ostrawie dnia 15. list. 1911.

Ceny w koronach za 100 kg żywej wagi. - Spęd wyniósł 1069 sztuk bydła opasowego, a mianowicie: 58 bydła młodego, 35 buhajów, 213 wołów. 52 krów, 00 bawołów, 52 cieląt, 308 świń, 40 owiec. Sprzedano dla Morawskiej-Ostrawy 243 a na zewnątrz 779, płacono za: bydło młode 48-76, buhaje 84-103, woły 80-114, krowy 60-100, bawoły 68-84, cielęta 108-124, świnię 112-128, owce 000-00. Nie sprzedano 47 sztuk.

Rolnicza Agencja sprzedaży materjału rzeźnego w Wiedniu.

Sprawozdanie targowe z 20. listopada 1911. Spęd: wyniósł 4.307 sztuk. Według gatunku 2.631 wołów; 894 buhajów; 680 krów 52 hawolców. Razem 4.307 sztuk. Ceny w koronach za 100 kg. żywej wagi. Woły niemieckie prima 00-000 secunda 00-00, tertia 00-00, wyjątkowo 20. Woły węgierskie prima: 94-118, secunda: 88-89, tertia 75-87; wyjątkowo: 119-123. Woły węgierskie zabarwione prima 000-000, secunda 00-0, tertia 00-00, wyjątkowo 123. Woły galicyjskie prima: 104-113, secunda: 96-103, tertia: 00-00, wyjątkowo: 112-114 Buhaje prima 80-94, secunda i tertia 00-0, wyjątkowo 97-106. Krowy prima 82-98, secunda i tertia 00-00, wyjątkowo 104. Bawoły prima 46-70, secunda i tertia 00-00 wyjątkowo 00-00. Bydło drobne 42-80

Uwaga: Na dzisiejszy jarmark włącznie z targiem kontumacyjnym z 17. listopada był spęd o 317 sztuk mniejszy. Woły i krowy utrzymały się przy cenach z zeszłego tygodnia, buhaje i bydło drobne poszły o 2 kor. na q w górę. Na targu z 17. listopada były buhaje i bydło drobne tańsze o 2 k na q; reszta utrzymała się przy dawnych cenach.

Ceny giełdowe masła w Wiedniu dnia 17. listopada 1911.

Za 1 kg, płacono w koronach: I. (deserowe prima) 333-335, II. (deserowe secunda) 295-305; III. (stołowe) 270-275; IV. kuchenne lepsze) 210-220; V. (kuchenne gorsze) 000-000.

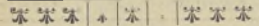
Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gosjodarskiego.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Jan Paygert.

2 Barany mięsnej rasy angielskiej półtoraroczne, zdolne z winną d. skoku, a wychowane po imperowa ym Ch Iderton na do odstąpienia po 160 K za sztukę, Zarząd dóbr Jasionka koło Rzeszowa. 663 (1-4)

Zarząd dóbr Skole ma do zbycia sześciopięc buhajki pełnej i półkrwi Siment. o doborowej jakości, w cenie od 600-900 kor. za sztukę. Informacje d.: Zarz. dóbr Demnia wyżyna via -kole. 62 (2 4)

Zarząd dóbr w Chodorowie ma do zrzeczenia 5 cielnich jałówek od 3-4 lat, 5 jałówek od 1-2 lat, 4 jałówek od 2-3 lat, dalej 3 buhajki 1-roczone i 2 buhaje wielkie, wszystkie rasy Oldenburskiej. 661 (1 2)



Para wałachów skaroganiadych 4-letnich półkrwi angielskiej, 170 cm. wysokich, bardzo słachetnych ze znakomitym chodami doskonale umiędżonych na sprzedaż. Bliższa wiadomość u zarządu dóbr Chmielowa, poczta Latacz. 658 (1-3)

Konie



zachowują i w zimie na śliskich drogach całą swą zdolność do pracy dzięki Leonhardt oryginalnego-II-ocylom z marką Originalne-H ocylom są uzane jako dobra i najtańsze w użyciu

660 (3-6)

Dzierżawa. Dwa folwarki Sokole i Zasanie stykające się bezpośrednio ze sobą, które mogą być pojedynczo lub razem wydzierżawione, a to: Sokole roli 100 m (w tem 20 drea wanie), łąk 10 m pastwiska 3 m. Zasanie roli 10 m, łąk 19 m, pas wiska 15 m. Budynek mieszkalny i gospodarstwo bardzo porządne. Wiadomość w kancelarji adwokata Dr. R. ińskiego ul. Teatralna 1. 660 (1 5)

Mam do zbycia 80 kóp mieszanki paszy (wyka z owsem) Pod: A. S., p. Czernelica. 662 (1-3)

Zarząd folwarku Soselówka poszukuje używanej, ale w dobrym stanie będącej, młarni konnej, przewoźnej lub t. j. większo kalibru, bez kieratu. Oferty z podaniem ostatniej stałej ceny uprasza się przez pocztę w Uł. szkówech. 655 (2-2)

Potr. lebny od 1-go stycznia 1912 r. do prowadzenia samostnego folwarku ekonom. żonaty, młody, e erg czu i, obzajomiuony dobrze z uprawą roli i chodową. - Złogosenia z odpisem świadctw nadsyłać n leży pod adresem: Zarząd dóbr Mogilany, ost. p. Mogilany. 651 (2 4)

Pszenicę zatrulą na myszy poleca APTEKA MIKOLASCHA we Lwowie liczącą za 1 kg. 1 kor., przy 100 kg. 80 K. 624 (7-20) Wydaje się za zezwoleniem odnośnej władzy.

Bogusław Rodovsky komisarz - Praga VII.

KANCELARJA: ||| SPRZEDAŻ: Praga VII, ulica Vltarska 861. ||| Centralna rzeźnia w Pradze Adres dla telegramów: RODOVSKY, Praga 7.

Załatwia wszelką sprzedaż materjału rzeźnego w Król. Czeskiem, a szczególnie w Pradze.

Warunki solidne i sprzyjające. Wiele listów dziękczynnych od stowarzyszeń gospodarskich i osób pojedynczych, które w latach ubiegłych posyłały materjał rzeźny za pośrednictwem Agencji sprzedaży materjału rzeźnego we Lwowie, Spółki ziemskiej w Stanisławowie itd.

Wartość materjału rzeźnego jest zabezpieczona kaucją.

Regulowanie rachunków wprost lub za pośrednictwem Banków. 653 (2-2)


Darujemy 3000 par bucików. By wprowadzić nasze znakomite, skórzane chevro buciki, postanowiliśmy 3000 par tychże rozdawać, żądając jedynie zwrotu piącej robotniczej w wysokości Kor. 14, za 3 pary bucików. Buciki nasze są nadzwyczaj eleganckie, z najładniejszą skórą, modny fason, wytrzymałe i kosztują zwyczajnie 3 pary kor u 36. Bucikami tymi robimy więc faktycznie podarunek prząc o polecenie naszej fabryki obuwia w cokolich swoich znajomych. Będzie dla Pana zrozumiałem, gdy dodamy, iż faktycznie dobrze i bez zarzutu buciki dostarczamy, gdyż wskutek Pańskiego polecenia liczymy na dalszy zarobek. Popyt za naszymi bucikami za darmo jest nadzwyczajny. To też niezawodnie powyższa ilość rozprzedażna szybko zostanie wyczerpana. Jeżeli więc chce Pan skorzystać z nadar ające się sposobności, która się nie powtórzy, to prosimy odwrotnie o zamówienie, a otrzymasz Pan 3 pary bucików, które Pana bez wątpienia zadow inią. Dostarczamy wedle życzenia męskie i damskie do sznurowania, z najlepszej skóry, żądane numera, lub wedle miary. Gdyby nie uwierzywały w przyjmujemy buciki z powrotem, tak że ryzyko wykluczone. Pożyczka za pobraniem, lub z góry. Zamówienia proszę nadsyłać Fabryka obuwia w Oświęcimiu Nr. 779. Austria.

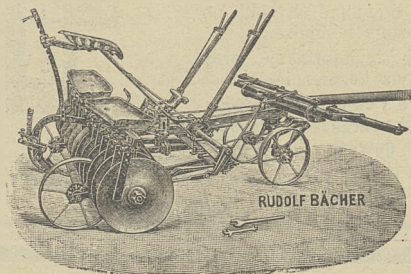
# HIL. BADIAN

## DOM ROLNICZY I TECHNICZNO-KOMISOWY

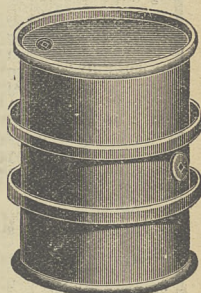
— LWÓW ulica Gródecka L. 20 —

215a (22—25)

poleca: 



Bachera jedno i wieloskobowe pługi,  
Kultywatory, Brony talerzowe,  
Dresslera-Kopaczki do kartofli,  
Siewniki rzędowe i szerokorzutne,  
Siewniki do nawozów „Westfalia“.



Beczki żelazne do przewozu spirytusu,  
Pom y skrzydłowe „Allweilera“,  
Wężę gumowe i parciane,  
Oleje i smary.

— Cenniki na żądanie. —

## Ważne dla

# rolni- ków!

Z łak i pastwisk  
wyższe zbiory, większe dochody  
tylko  
przez obfite nawożenie

40—42% solą potasową

Kainit s' assurfcki zawiera 12.40.  
do 15% potasu.

JENER. REPREZENTACJA  
KALISYNDYKATU  
DLA GALICJI I BUKOWINY

**Józef Karrach,**

LWÓW — KOŚCIUSZKI 18.

Cenniki i broszurki darmo  
i opłatnie.

635 (5—6)



OGRODZENIA, SIATKI DRUCIANE,  
RAFY i SITA

różnorodnie, utrzymuje zawsze na składzie i po-  
leca po cenach nader niskich **Jedyny specjalny**  
magazyn 88 (37—52)

**I. KONRAD nast. E. STARK**

Lwów, Karola Ludwika 35. (w Pasażu Fellerów.  
Cenniki wysyłam darmo i opłatnie.

**Zarząd** dóbr Rudki, stacja i poczta w miejscu, ma do zbycia 6-mie-  
sięczną kaurki rasy wielkie Yorkshiry, po rodzicach z Au-  
glij importowanych. 6.8 (7—?)

**Fabryka** p pieru w Czerlanach poszukuje kupna pary osłów lub  
mułów młodych, używanych już do zaprzęgu. 6.60 (1—2)

## Szczawnica

słynne szczawy alkaliczno-słone.

Eksport „JÓZEFINY“ około 200.000 butelek.

Stacja klimatyczna podgórska (50 m. n. p. m.) pierwszorzę-  
dnej wartości w cierpieniach dróg oddechowych.

Zakład inhalacyjny postępowo odnowiony, zaopatrzony w nowe  
aparaty.

Dwa zakłady kąpielowe. Mleko prosto z udoju od krów szcze-  
pionych tuberkuliną.

Dezynfekcja formalina obowiązkowa po wszystkich gościach.

Wskazania: choroby dróg oddechowych, trawiennych, mocz-  
zowych przemiany materji choroby nerwowe.

Stacja kolej. Stary Sącz, albo Nowy Targ. Prospekty na żę-  
danie wysyła Zarząd dóbr i zakładów zdrojowych Adama hr. Stadni-  
ckiego. Tamże wysyłka wód mineralnych, tylko w czasie bezmroźnym,  
w skrzynkach po 25 i 50 butelek. W mniejszych ilościach wodę sprze-  
dają wszystkie apteki i składy wód mineralnych. 214 (22—26)

**Zarząd** dóbr, p Olejów, ma na sprzedaż trzy buhajki po importo-  
wanym buhaju ze Szwajc-rji, Simenthalerze 6 6 (3—6)

**Młyn** pojedynczy, na drewnianej podstawie, z francuskim kamie-  
niem 36 cali, kompletny do ruchu dowolnego, z dwoma pa-  
sami, jeden do transmisji, drugi do puszczenia w ruch młyną przez  
rolkę, kompletny dźwigar, w zupełnie dobrym stanie, jest tania na sprze-  
daż. — oraz **miocarnia parowa** kompletna, w dobrym stanie, z po-  
wodu zwinięcia posiadarki do sprzedania korzystnie w Krzywotulach  
nowych, op. i st. kol. Otylnja, u dzierżawcy, gdzie można oglądać.  
6 2 (4—4)

OWIES pastewny i nasienny,  
KONICZYNĘ czerwoną i białą,  
TYMOTKĘ, 562 (17—20)  
BOBIK, GROCH, FASOLE

najkorzystniej można sprzedać przez

## Związek Rolników dla zbytu produktów

stow. zarej. z ogran. por.

we Lwowie, ul. 3. Maja 19 (parter).

Zadnych produktów nie kupujemy na własny rachunek, lecz  
sprzedajemy komisowo na rachunek producenta

**OGŁOSZENIE SZCZĘŚCIA**

Największa wygrana ewent. 600.000 Marek

Wygrane gwarantują państwo

**PIERWSZE CIĄNIENIE 14-go grudnia**

Zaproszenie do wzięcia udziału w **ciągnięciu** wielkiej loterii pieniężnej, mającej porokę państwa Hamburga, w której wygrane wynoszą łącznie **9 MILJONÓW 841.476 MAREK**

Największa wygrana w najlepszym wypadku **MAREK 600.000**

względnie	Główne wygrane po
Marek 560.000	Marek 300.000
" 550.000	" 200.000
" 540.000	" 100.000
" 530.000	" 60.000
" 520.000	" 50.000
" 515.000	" 45.000
" 510.000	" 40.000
" 305.000	" 30.000
" 303.000	" 20.000
" 302.000	" 15.000
"	" 10.000

W całości obejmuje loteria, składająca się z 7 klas, 100.000 losów z 48.405 wygranymi i 8 premij, tak, że w przybliżeniu połowa wszystkich losów wygrać musi.

Wygrane wrażliwą z klasami tak, że np. największa wygrana 1. klasy wynosi ew. 50.000 M, klasy 7. ew. M. 600.000

Cena oficjalna losów 1. klasy wynosi za

Pełny los M 6 (K 7)	Pół los M 3 (K 3:50)	Czwarta część losu M 1.50 (K 1.75)
---------------------	----------------------	------------------------------------

Plan urzędowy losowania zaopatrzony godłem państwa w Niemczech, w którym uwidocznione są poszczególne klasy i dokładny wykaz wygranych, przesyłam na żądanie gratis i franco. Każdy uczestnik losowania otrzymuje urzędową listę ciągnięć zaraz po dokonaniu ciągnięcia. Wygrane, które mają porokę państwa, wypłaca się natychmiast. Zlecenia uprasza się przysłać natychmiast najpóźniej do

**14-go grudnia**

**SAMUEL HECKSCHER sen., Dom bankowy w HAMBURGU 36.**

Do odciecia

Karta zamówienia Nr. 1 070

Do pana Samuela Heckscher sen., Dom bankowy, Hamburg 36

Proszę o przysłanie

losu po M. 6 (K 7)	3
pół losu po M. 3 (K 3:50)	3
czwarta część losu po M. 1.50 (K 1.75)	3

Adres: Należyłość wysłać osobnym przekazem i Nieodpowiadające przebieżki

617 [7-9]

**POMPA „GENIAL“**

jest najlepszym i najtańszym czerpadłem teraźniejszości.

Czerpie wodę z głębokich studzien i wyprowadza tę albo wprost u wylotu, albo też ciśnię wodę podziemnym rurociągiem do dowolnie wysoko położonych miejsc.

Prospekty i informacje przysła bezpłatnie

**Największa i najstarsza słowiańska fabryka urządzeń wodociągowych.**

**Ant. Kunz c. k. dostawca nadworny.**

**H R A N I C E, — M O R A W A**




Połączone fabryki wełniane oferują obecnie przemennie około 4000 sztuk tak zwanych

**Wojskowych derek na konie**

po najniższym niskiej cenie 573 (19-2)

tylko 4 kor. 40 hal. za sztukę a 8 kor. 60 hal. za parę (6 par odsyła się franco). Te grube nie do zniszczenia derki, są tak lekkie jak futro, ciemno-szare albo brunatne, wielkości 150 x 200 cm, więc kryją całego konia. — Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowym lub przy nadesłaniu z góry należytości prosimy nadesłać do

**Steinera domu komisowego łącz. fabryk derek w Wiedniu Taborstrasse 27.**

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić. — Liczne uznania i powtarzalne zamówienia: Zarząd stadniny w Radautz, Zarząd dóbr Komarno, Zarząd dóbr Brdy, JW. Proboasz Kolar Tutz, Dr. Wracun, Adwokat Varaso. Właściciele ziemscy: Weichberger Hosva, Grunwald Zorkovce, Rotter Lichten, Mroczkowski Dobrostan, Losenauer górna Moldawia, właściciel młyn szlucznego Toningger i w. i. Cenniki na żądanie gratis i franco

**Grand Prix na wystawie wszechświatowej w Paryżu 1900.**

**Kwizdy fluid restytucyjny dla koni.**



Cena: 1 flaszka K 280. Przeszło 50 lat w stajniach nadwornych oraz wyścigowych używany do wzmacniania przed i odzyskania siły po męczących wysiłkach, przeciw sztywności ścięgien, dodaje siły do większej pracy. Kwizdy fluid restytucyjny, marka ochronna, winiata i opakowanie pr. ochronione.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogiarjach. Ilustrowane cenniki gratis i franco.

**Główny skład: Franciszek J. Kwizda c. i k. austr. węg. król. romański i król. 1873 (30-32)**

Apteka obwodowa, Korneburg k. Wiednia.

**Dzierżawy majątku**

od 200-500 morgów, albo posiadcy rządzący, poszukuje klubnie poleceniy agronom z 10-letnią praktyką w intensywnych gospodarstwach w Czechach, na Morawie i Węgrzech. Łask. zgđ. przyjmuje: Ostrowski, Bochnia, ul. Biała 178. 688 (5-8)



Koc flanelowy o piękn. barwa, brzeg z plekn. deseniem 130 cm szer., 150 cm długi K 280.

Koszule trykotowe a la Jegerowskie na zimę najlepsze i bardzo trwałe roboty kor. 180 a sztuki kor. 4-50.

Jeżeli się nie spodoba, zwracam pieniądze.

Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilust. katalog zegarków, wyrobów jubilerskich i z chińskiego srebra, części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych.

129 [24-26] **F. PAMM,** Kraków ul. Zielona 3-122.

**!! O K A Z J A !!**



Parniki, Kotły do gotowania karmy, Kosze na kartofle, Pompy do gnojówki, Nasady kominowe

**bardzo tanio sprzedaje**

firma

179 (27-52) **Łżycki i Spółka**

handel towarów żelaznych

**Lwów, ul. Kopernika 11.**

(Gmach Kółek Rolniczych). — Telefon nr. 1300.